



# KWARTALNIK

GAZETA GMINY BUKOWSKO

Nr 1(49)/2017



*Wesołego Alleluja!*

## Spis treści

Tradycja zachowana .....	3,4,5
Wieści z Regionu .....	5
Szkolny Zespół Redakcyjny - Pobiedno ..	6
Z życia szkół i przedszkoli.....	7,8,9
Reforma oświaty w Gminie Bukowsko ...	9
Gmina w obiektywie.....	10
Czarne chmury nad GS „SCH” w Bukowsku.....	11
Odszedł od nas .....	11
Dzień Sołtysa .....	12
Kącik rolniczy.....	12
Historia pewnej rodziny .....	13
Papieskie Bieszczady .....	14,15
Cząstkowa biografia rodu.....	15
Rady Ojca Jana .....	16
Krew & szpik kostny .....	17
Z podwórka .....	18
Kapliczki i krzyże .....	18
Lekarz weterynarii radzi.....	19
Wierszem pisane .....	19
GLPH‘2016/2017 .....	20,21
Terminarz rozgrywek piłki nożnej.....	22
Piłkarskie echa .....	22
Humor .....	23
Krzyżówka.....	23



Okladka: Pisanka  
Fot. **Henryk Pałuk**

## Od redakcji

**Drodzy Czytelnicy!** Wraz z bieżącym numerem otwieramy już trzynasty rok z towarzyszeniem naszej gazety. Niestety, okres minionego kwartału przyniósł nam smutne przeżycia, m.in. z powodu śmierci jej pomysłodawcy i wieloletniego redaktora naczelnego śp. Jana Muszańskiego, którego odejście spowodowało wyrwę nie tylko w kręgu rodzinnym. W tym czasie także wielu z Was doświadczyło utraty kogoś bliskiego, czemu zawsze towarzyszy smutek i ból. Nam pozostaje pamięć o nich, podczas dalszej wędrówki, by „z żywymi naprzód iść” i to staramy się czynić. Raduje nas fakt, że nasza gazeta cieszy się niezmiennym zainteresowaniem z Waszej strony, pomimo wielu cyklicznych imprez, a zatem i podobnych corocznych relacji. Mimo to zawsze towarzyszą im inne emocje, a ich twórcami są zwykle inni „aktorzy”. Dlatego też w tym numerze proponujemy relacje z obchodów „Dnia Dziadka i Babcia”, „Dnia Kobiet” oraz wydarzeń związanych jeszcze z okresem Świąt Bożego Narodzenia. Również tradycyjnie, zamieszczamy relację z rozgrywek Gminnej Ligi Piłki Halowej sezonu 2016/2017 i podajemy terminarz rozgrywek drużyn piłki nożnej w sezonie wiosennym. Powracamy do kontynuacji „Rad Ojca Jana”, dla których w ostatnim numerze, nawet powiększonym o cztery strony, zabrakło miejsca. Może to zabrzmieć dziwnie, gdy z nowości, proponujemy cykl wspomnień historycznych „anonimowej” autorki, wg opracowania p. Kazimierza Rakoczego. Warto jednak zachować te „okruszki wspomnień” dla następnych pokoleń, wierząc jednocześnie, że tamte czasy już nie wrócą. Natomiast po raz pierwszy w historii gazety, w cyklu „Gmina w obiektywie” prezentujemy nasze Szopki Bożonarodzeniowe. Poniżej przedstawiamy „kalendarz” planowanych imprez w drugim kwartale br., które odbędą się pod warunkiem przyznania środków.

**Henryk Pałuk**



**1-3.05.2017r.** – Warsztaty naturalnych kosmetyków i warsztaty hafciarskie – ULRA w Woli Sękowej.

**19.05.2017r.** – XX Regionalny Turniej Sprawności Obronnej – Nowotaniec. Zadanie współfinansowane ze środków MON w Warszawie.



**18.06.2017r.** - XVIII Międzynarodowy Turniej Żołnierzy Rezerwy - Brzozów. Zadanie współfinansowane ze środków MON w Warszawie.

# Tradycja zachowana

Czym byłby marzec bez „Dnia Kobiet”, święta przez niektórych - niesłusznie – wiązane z minioną epoką. Dla nas to jedna z tych okazji, które uzasadniają złożenie hołdu płci pięknej. Bez Was, Drogie Panie, nie byłoby nas – mężczyzn. Bez Was życie byłoby mniej ciekawe, mniej kolorowe, mniej ciche i pozbawione napięć. Choćby z tej przyczyny życzymy Wam spełnienia wszelkich marzeń, a sobie, przy okazji, by w ciągu roku mnożyć „Dni Kobiet” bez ograniczeń. A „nagą rzeczywistość” przedstawia załączony wiersz.

## I kto tu świętuje

*W każdym dniu roku kochajcie nas panowie,  
wszystkie przecież dla was stajemy na głowie.  
To my rozpieszczamy chcąc mamę zastąpić,  
słodziutkich całusów żadna z nas nie skąpi.  
Dzień Kobiet, to damskie święto od zarani,  
wy zaś z tej okazji chodźcie zawiani.  
Miło jest popatrzeć, gdy pan idzie z kwiatkiem,  
czasem nie doniesie, bo przed drzwiami oklapnie.  
I kto tu świętuje panowie drodzy,  
w czułościach dla dam toście są ubodzy.  
My też pracujemy i dzieci chowamy,  
obiadki warzymy lepsze niż u mamy.  
Nie tylko od święta serca otwierajcie,  
buziaki, prezenty na co dzień dawajcie.  
Doceńcie kobiety, które was kochają,  
piorą, gotują, do tego rozpieszczają.  
**Aldona Latosik***

Obchody Międzynarodowego Dnia Kobiet w gminie Bukowsko stały się już tradycją. Co roku, kolejne wsie podejmują się organizacji tych uroczystości. Odnotujmy więc, co wydarzyło się w tym roku:

## - w Bukowsku

26 lutego br. już po raz siódmy miejscowe Panie zostały uszanowane zorganizowanym spotkaniem na tą



okoliczność. Impreza została poprzedzona uroczystą Mszą św. w miejscowym kościele parafialnym, po której Panie udały się do Domu Ludowego w Bukowsku. Tutaj czekały na nie zastawione stoły, a podejmowali je członkowie Rady Sołeckiej oraz miejscowi radni. Już oficjalnie wszystkie Panie przywitał sołtys wsi p. Jerzy Rakoczy, a następnie Wójt Gminy Bukowsko p. Piotr

Błażejowski, złożył im okolicznościowe życzenia, zakończone chóralnym odśpiewaniem „Sto lat”. Część artystyczną poprowadził p. Daniel Kornasiewicz, w której zaprezentowali się uczniowie Zespołu Szkół w Bukowsku, wykonując bogaty program obejmujący wiersze, piosenki, kabaret pt. „Adam i Ewa” oraz „taniec belgijski” z udziałem publiczności. Poszcze-



gólne punkty programu przygotowali z młodzieżą nauczyciele: Danuta Gadomska, Alicja Maczuzak, Ewa Kseniak i Daniel Kornasiewicz. W kolejnej odsłonie zaprezentował się Chór Męski z Bukowska, który tej imprezie towarzyszy od początku! W dalszej części wystąpiła rodzima kapela ludowa „Bukowianie”, prezentując kilka melodii z wydanej niedawno płyty CD.



Później ponownie wystąpił Chór Męski z Bukowska, który na finał wspólnie z kapelą Bukowianie wykonał piosenkę „My są chłopcy od Bukowska”. Niejako na deser, członkowie chóru przygotowali krótki skecz kabaretowy, zatytułowany „Rolnik szuka żony”, który był przysłowiową wisienką do tortu i rozbawił Panie do łez. To tylko krótka relacja z przebiegu tej uroczystości, której nie da się opisać, bo trzeba w niej uczest-



niczyć. Na zakończenie licznie zgromadzone Panie chóralnie skandowały „Dziękujemy!”, należy więc sądzić, że przygotowane spotkanie oraz zaproponowany program sprawiły im wiele radości.

**Henryk Pałuk**  
Fot. **Tomasz Ziobro**

### - w Nadolanach

Dzień wcześniej, 25 lutego podobna uroczystość odbyła się w Domu Ludowym w Nadolanach. Za staraniem przewodniczącej Koła Gospodyń Wiejskich p.



Zofii Sabat i jego członkiń, przy wsparciu sołtysa wsi p. Zbigniewa Kozimora, licznie zgromadzone Panie mogły usiąść przy obficie zastawionych stołach. Tutaj także, odśpiewano tradycyjne „Sto lat”, a obecni panowie wszystkim Paniom wręczyli kwiaty. W dalszej części przemawiali i składali życzenia zaproszeni goście: Roman Piłat – prezes ZR KiOR w Krośnie i Irena Soboń – przewodnicząca Regionalnej Rady KGW w Krośnie. Swoją obecnością uroczystość tą zaszczylicili także min. Robert Pieszczoł – dyrektor PODR w Boguchwale, Sabina Tworek i Anna Twardy – redaktorki tygodnika Korso Gazeta Sanocka, Wojciech Słysz – komendant OSP w Nadolanach. Główną oprawę



w artystyczną prowadził Zespół Śpiewaczy i Kapela „Lisznianie” z Lisznej, który wystąpił bezpłatnie, grając i śpiewając ludowe piosenki, zachęcając przy tym widzów do tańca. Bloki muzyczne przeplatane były recytacją wierszy autorstwa Mariana Czapli, które recytował sam autor, a także Mieczysław Sokołowski i Janina Pałuk (juniorka). Rozbawionym gościom melodie biesiadne przygrywał na organach Marek Wójcik wraz z solistką Danutą Kozimor. Wszyscy uczestnicy uroczystości okazywali swe zadowolenie, wyrażając wdzięczność organizatorom, artystom i wszystkim tym, którzy w różny sposób przyczynili się do przygotowania tego wyjątkowego spotkania karnawałowego.

*Marian Czapla*

*Fot. Anna Twardy (Korso Gazeta Sanocka)*

### - w Nowotańcu

5 marca br. świętowały Panie w Nowotańcu. Organizatorem uroczystości było tutejsze Koło Gospodyń



Wiejskich. W gronie zaproszonych gości ponownie uczestniczyli min. przedstawiciele ZR KiOR w Krośnie, tygodnika Korso Gazeta Sanocka, a także skarbnik gminy p. Urszula Rakoczy, dyr. ZS w No-



wotańcu p. Anna Bąk, komendant OSP w Nowotańcu p. Tomasz Długosz oraz delegacje zaprzyjaźnionych kół i okolicznych wsi. Po otwarciu i powitaniu gości



przez p. Józefę Kowalczyk, głos zabrał sołtys wsi p. Henryk Majka, który złożył Paniom najserdeczniejsze życzenia, odśpiewano „Sto lat” i wszystkim Paniom zostały wręczone kwiaty. Część artystyczną rozpoczęli uczniowie ZS w Nowotańcu, prezentując tańce: „Poloneza” i „Walca” oraz wykonując kilka piosenek Daniela Kornasiewicza. Następnie na scenie wystąpił



gościnnie Zespół Obrzędowy z Pakoszkówki, prezentując bogaty program złożony z piosenek ludowych, biesiadnych oraz skeczu „Wybory Miss World”. Podczas trwania występów, organizatorki zadbały o poczęstunek, obsługując wszystkich zgromadzonych uczestników. Jak zauważył sołtys wsi, była to pierwsza tak duża uroczystość, która zgromadziła tak wiele Pań, zarówno mieszkanki Nowotańca, jak i okolic. Oby atmosfera tego dnia trwała cały rok!

*Tekst i zdjęcia: Henryk Pałuk*

### - w Nagórze

11 marca kolejne okolicznościowe spotkanie odbyło się w Nagórze, którego głównym organizatorem była p. Danuta Czapla – sołtys wsi. Podobnie jak w ubiegłym roku,



Panie zasiadły przy zastawionych stołach i biesiadowały przy muzyce p. Wojciecha Konika z Dudyniec, który przygrywał na akordeonie i syntezatorze. Dzięki temu przynajmniej ten jeden dzień, różnił się od innych.

*Fot. Ewa Wierzbicka*

### - w Woli Sękowej

Dzień później 12 marca br. spotkały się z tej okazji miesz-



kanki Woli Sękowej. Tutaj także przy wsparciu finansowym otrzymanym ze środków Referatu Promocji i Kultury Urzędu Gminy w Bukowsku, Panie cieszyły się ze swojego święta. Zadał o to sołtys wsi p. Marian Sołtys, przy pomocy nieformalnego jeszcze KGW w Woli Sękowej. Miejscowi strażacy obdarowali wszystkie Panie kwiatami. Ponieważ było to pierwsze takie spotkanie w historii Woli Sękowej, dlatego radość Pań była oczywista i wielka!

*Henryk Pałuk*

*Fot. Beata Woroniec*

### W Odrzechowej ekologiczne ciepło z biogazowni.

Biogazownia w Odrzechowej jest jedną z mniejszych w kraju i jedną z pierwszych na Podkarpaciu. Produkuje na godzinę około 500 kW energii elektrycznej, która odprowadzona jest do sieci i pozwala na zaspokojenie potrzeb całego Zakładu Doświadczalnego Instytutu Zootechniki. Energię w biogazowni rolniczej pozyskuje się z obornika, a także innych ubocznych odpadów rolniczych. Można ją wykorzystać do ogrzania nawet 50 mieszkań. Pomysłem zainteresowani są samorządowcy gminy Zarszyn. Do realizacji przedsięwzięcia trzeba będzie wybudować ciepłociąg.

### Autosan zaczął dobrze 2017 rok.

15 autobusów z silnikami Euro6 trafiło do Krakowa dla Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego. Dla sanockiej fabryki to pierwszy tak poważny sukces na rynku autobusowym od czasu zakupu spółki przez Polską Grupę Zbrojeniową.

### „Szwejkem” do Słowacji

Od 1 lipca do 3 września w każdą sobotę i niedzielę pociągi o wdzięcznej nazwie „Wojak Szwejk” będą w te wakacje jeździć z Sanoka do słowackich Medzilaborzec.

### Leczenie bez ubezpieczenia.

Weszły w życie przepisy o dostępie do podstawowej opieki zdrowotnej. Osoby korzystające nie poniosą kosztów z tym związanych, nawet jeśli wystąpią trudności z potwierdzeniem posiadanego przez nich prawa do świadczeń. Pacjenci mogą uzyskać nieodpłatnie poradę lekarską, obejmującą również podstawowe badania laboratoryjne związane z realizacją świadczeń z zakresu POZ. Ich koszty pokryje Narodowy Fundusz Zdrowia.

### Nie będzie porodówki w sanockim szpitalu.

Porodówka, oddział ginekologiczno-położniczy i noworodkowy nie będą reaktywowane. Takie oświadczenie wydał dyrektor szpitala. Sprzęt od WOŚP z sanockiej porodówki, która na początku tego roku zakończyła działalność, trafi do szpitala w Rzeszowie.

### WKU zmienia siedzibę.

Od 6 marca Wojskowa Komenda Uzupełnień w Sanoku będzie urzędowała na ulicy Lipińskiego w budynku Autosanu. Powodem są generalne remonty, które zaplanowano na najbliższe dwa lata.

*Maria Ambicka*

**„NIECH OD BAŁTYKU AŻ DO STÓP TATR ŻYJĄ NAM BABCIE, DZIADKOWIE STO LAT!”**



Babcia i dziadek to wyjątkowe osoby w życiu każdego dziecka. Dlatego w Zespole Szkół im. Jana Pawła II w Pobiednie świętowany jest dwa razy. Jest to impreza środowiskowa, która wśród starszych mieszkańców naszej miejscowości cieszy się ogromną popularnością już od wielu lat. Dnia 12.02.2017r. spektakl pt. „Defilada bajek” dla swoich bliskich zaprezentowali najmłodszy – przedszkolaki z grupy 4 i 5-latków oraz „zerówki”. Natomiast tydzień później swoje zdolności przedstawiły dzieci z klas od I do III szkoły podstawowej. Każda z klas wystąpiła ze swoim repertuarem. Wszystkich seniorów oraz licznie przybyłych gości powitała Pani wicedyrektor Maria Ambicka. Złożyła również piękne życzenia wyjątkowym bohaterom tego dnia. Dzieci obdarowały swoich bliskich ręcznie robionymi upominkami. Po części artystycznej na wcześniej przygotowany przez siebie słodki poczęstunek zaprosili rodzice. Seniorzy wraz ze swoimi wnukami oraz nauczycielkami bawili się w rytmach piosenek z dziecięcego repertuaru. Wszyscy świetnie się bawili. Dzieci cieszyły się, że mogą zaprezentować swoje umiejętności Babciom i Dziadkom. Natomiast Ci drudzy byli wzruszeni i szczęśliwi, że mają tak zdolne wnuczeta. Jedni i drudzy już dziś nie mogą się doczekać występu w przyszłym roku. Dlatego może warto przemyśleć słowa jednego z wierszyków recytowanego podczas przedstawienia, iż takie święto powinno odbywać się nie raz w roku, a raz na tydzień.

**„WSZYSCY BAWIĄ SIĘ WSPANIALE, JAK CO ROKU W KARNAWALE”**

Karnawał to miła tradycja przepełniona muzyką i zabawą, gdzie ważnym elementem tego okresu są bale karnawałowe. Dla dzieci, zwłaszcza tych najmłodszych, to dzień niezwykły, często wyczekiwany przez wiele tygodni. W tym roku, zabawa dla uczniów naszej szkoły odbyła się w ostatnim tygodniu karnawału. Uczniowie klas od IV SP do III gimnazjum bawili się na dyskotekę w środę 22 lutego, a najmłodszy 25 lutego. Obydwie imprezy były prowadzone przez DJ-ów. Opiekę nad dziećmi sprawowali nauczyciele i rodzice. Rada Rodziców przygotowała w przerwie słodki poczęstunek i napoje. Maluchy były pięknie przebrane w stroje różnych bajkowych postaci. Można było spotkać wróżki, królowy, delikatne motylki, rycerzy, piratów, policjantów, Spider-Mana, Batmana,... nie sposób zliczyć i wszystkich wymienić. Rozpoznać dzieci było bardzo trudno. Mogły one także skorzystać z atrakcji takich jak: malowanie buzi, tworzenie różnych form z balonów, zabaw chustami animacyjnymi czy łapania baniek mydlanych. Wszyscy bawili się wesoło, uśmiech nie znikał z twarzy. Wspólna zabawa przyniosła wiele radości naszym uczniom, a to właśnie było głównym celem.



**I miejsce w Konkursie Biblijnym dla Szkół Podstawowych**



7 marca odbył się Diecezjalny Konkurs Biblijny pt. „Spotkania z Jezusem w Ewangelii wg św. Mateusza”. Jego organizatorzy to: Wydział Nauki Katolickiej Kurii Metropolitalnej w Przemyślu, Podkarpackie Centrum Edukacji Nauczycieli w Rzeszowie - Oddziały w Przemyślu i w Krośnie, Centrum Doskonalenia Nauczycieli w Sanoku. Patronem honorowym konkursu jest J. E. Ks. Abp Adam Szal, Metropolita Przemyski. Konkurs odbył się w Sanoku w Parafii pw. Przemienienia Pańskiego. Wzięło w nim udział 20 uczestników z 7 szkół: SP nr 1, 2 i 4 w Sanoku, SP w Pobiednie, SP w Bukowsku, SP w Nowotańcu i SP w Dobrej. Naszą szkołę reprezentowało 3 uczniów: Jakub Kołodziej, Hubert Kołodziej oraz Karol Adamski. Miło nam poinformować, że **Jakub Kołodziej** wykazał się ogromną wiedzą i zajął I miejsce, uzyskując 58 pkt. na 60 możliwych. Kuba będzie brał udział w etapie diecezjalnym konkursu, który odbędzie się w Przemyślu dnia 16 maja br. Gratulujemy sukcesu i życzymy powodzenia oraz osiągnięcia również

dobrego wyniku w kolejnych potyczkach. Uczestnikom gratulujemy wiedzy i znakomitego przygotowania gdyż konkurs był naprawdę trudny.

*Amelia Adamska i Zuzanna Szorek* - uczennice kl. 2 gimnazjum, pod kierunkiem *p. Magdaleny Adamskiej*

## Bal karnawałowy

„Dookoła świata” - pod takim hasłem w sobotę 4 lutego w Domu Ludowym w Bukowsku odbył się bal karnawałowy przedszkolaków wraz z rodzicami. Sala wyglądała bajecznie i kolorowo, przystrojona kolorowymi balonami. Przepięknie przebrane przedszkolaki z dumą prezentowały wymyślne stroje. Rozpoznać dzieci było trudno. Przed-



szkolaki zamieniły się w królowny, księżniczki, wróżki, biedronki, kowbojów, Batmanów, piratów, skrzatów oraz wiele innych postaci. Aktorzy z Teatru Bazyl prowadzili cały bal. Przebierańcy świetnie się bawili, uczestnicząc we wspólnych zabawach i konkursach, a skoczna i rytmiczna muzyka zachęcała do tańca. Wszystkim tym zabawom towarzyszyła radość, śmiech i spontaniczna aktywność dzieci, a cały bal przebiegł w miłej, serdecznej atmosferze. W czasie balu dzieci i rodzice mogli napić się soku oraz zjeść pyszne ciasto, owoce czy słodkie cukierki. Taka zabawa odbywa się w naszym przedszkolu co roku i co roku towarzyszą jej niesamowite emocje i niezapomniane przeżycia dla najmłodszych oraz ich rodziców. My, dorośli, patrząc na zabawę dzieci, możemy uczyć się od nich spontaniczności i radości życia. Dziękujemy dzieciom i rodzicom za zaangażowanie w przygotowanie pięknych balowych strojów oraz słodkich ciast. Następny bal karnawałowy już za rok...

*Barbara Podstawska*

## Goście w Przedszkolu

Dzień Babci i Dziadka w naszym bukowskim przedszkolu na stałe wpisany jest w kalendarz imprez przedszkolnych i obchodzony jest co roku bardzo uroczysto. Spotkania takie w przedszkolu odbywają się przez dwa dni. W każdej grupie wiekowej przedszkolaki przygotowały programy artystyczne. W większości były to wiersze, piosenki, inscenizacje związane tematycznie z tymże świętem oraz tańce. Mimo, że za oknem zima, mróz, to w przedszkolu jest ciepło i serdecznie. Wszystko to za sprawą dziadków, którzy przybyli do swoich wnucząt, by wspólnie świętować Dzień Babci



i Dziadka. Dzieci zaprezentowały swoje umiejętności wokalne, recytatorskie i taneczne, a dumne babcie i dziadkowie ukradkiem ocierali łzy wzruszenia. Mali aktorzy zostali nagrodzeni gromkimi brawami. Jednak to nie był koniec niespodzianek. Każda babcia i wszyscy dziadkowie otrzymali, przygotowane przez maluszki, laurki i piernikowe serduszka. Następnie dzieci zaprosiły swoich gości do wspólnej zabawy. Dziadkowie i babcie chętnie bawili się z dziećmi, tańczyli z wnuczętami w rytm muzyki. Na koniec wszyscy rozkoszowali się ciastem upieczonym przez kucharkę. Spotkanie przebiegło w miłej, serdecznej atmosferze, a dziadkowie obiecali, że pojawią się w przedszkolu za rok.

*Barbara Podstawska*

## Jasełka

W środę, 21 grudnia o godzinie 10.30 w grupie niebieskiej a potem o godz. 13.30 w grupie żółtej w Przedszkolu w Bukowsku odbyły się Jasełka Bożonarodzeniowe przygotowane przez przedszkolaków. Przedstawienia były wyjątkowe. Dzieci z dużym zaangażowaniem odgrywały swoje role i przeżywały magię Świąt Bożego Narodzenia. Wszyscy, zarówno dzieci jak i dorośli z niecierpliwością oczekują ich nadejścia. W przedszkolu okres poprzedzający ten magiczny czas jest niezwykle pracowity. Dzieci z wielkim zaangażowaniem i zapałem przygotowywały jasełka wraz z paniami w swoich grupach i ku uciechu swoich rodziców, w pięknych strojach



przedstawiły historię narodzin Dzieciątka Jezus oprawioną kolędami i pastorałkami. Przepiękna scenografia nadała temu wyjątkowemu spotkaniu uroczysty i nastrojowy klimat. Spotkania zakończyły się wigilijnym poczęstunkiem przygotowanym przez personel przedszkola. Małym aktorom zebrani goście i rodzice składali pochwały za pokonanie tremy oraz wczucie się w role. Dziecięca interpretacja narodzin Jezusa Chrystusa, kolędy, świąteczne stroiki i dekoracje, prezenty oraz wzajemne życzenia, które zakończyły spotkanie, pozwoliły wszystkim poczuć atmosferę zbliżających się świąt, pełną ciepła i radości. Wszyscy goście otrzymali od przedszkolaków wraz z życzeniami własnoręcznie wykonane aniołki. Wśród gości znaleźli się m.in. Wójt Gminy Bukowsko Piotr Błażejowski, Zastępca Wójta Leon Myrdak, Przewodniczący Rady Gminy Jan Hołomek, oraz Tadeusz Gliściak, Henryka Grochoła, Urszula Rakoczy, Regina Drozd, Maria Bułdys i dyrektorzy Zespołów Szkół Danuta Kozimor, Elżbieta Jurkiewicz i Anna Bąk.

*Barbara Podstawska*

## Kalokagatia tłęca się w języku

22 lutego 2017r. nauczycielom i uczniom Zespołu Szkół w Nowotańcu udało się zorganizować II Międzyszkolny Dzień Języka Polskiego, którego hasło przewodnie brzmiało: „Polski. Bogactwo różnorodności.” W programie uroczystości gościły m.in. prelekcje na temat niezgłębionego bogactwa języka ojczystego oraz wykłady dotyczące jego licznych odmian. Pod przewodnictwem grupy aktorów szkolnego teatru „Pro Vocatio” uczniowie poznawali specyfikację różnych gwar, odkrywali różnice między żargonem i slangiem oraz uczyli się doceniać walory językowe, na które dotychczas nie zwracali uwagi. Staranna wymowa, poprawna intonacja i modulacja głosu, a przede wszystkim sztuka prawidłowego doboru słów okazały się być najistotniejszymi czynnikami decydującymi o elokwencji mówcy. II Dzień Języka Polskiego był niezwykle doświadczeniem estetycznym, łączącym w sobie oficjalną elegancję, elokwentne wywody dotyczące pasjonującego językoznawstwa oraz wyważone dawki inteligentnego humoru. Uroczystość nie mogła obyć się bez zaspokojenia tłęcej się w uczniach chęci rywalizacji. Nauczyci-



ciele języka polskiego ZS w Nowotańcu we współpracy z Biblioteką Publiczną w Nowotańcu zorganizowali szereg konkursów, związanych z tematem przewodnim imprezy. Podczas uroczystości odbyło się rozstrzygnięcie gminnego konkursu literackiego pt.: „Między słowami”. W kategorii SP laureatem został **Kacper Maczużak** z ZS w Pobiednie. Na drugim miejscu uplasował się **Mateusz Pyszko** z ZS w Bukowsku, a kolejna pozycja na podium przypadła innemu reprezentantowi tejże szkoły, **Igorowi Zarzyce**. Wyróżnienia otrzymali: **Karina Lenio** i **Mikołaj Wyderka** z ZS w Nowotańcu oraz **Sara Jursa** z ZS w Bukowsku. W kategorii gimnazjum na podium stanęli: **Karolina Ambicka** z ZS w Bukowsku (I miejsce), **Katarzyna Banasiewicz** z ZS w Nowotańcu (II miejsce) oraz **Aleksandra Pituch** z ZS w Bukowsku (III miejsce). Wyróżnienia otrzymały uczennice ZS w Bukowsku: **Patrycja Nowak** i **Laura Kamyk**. Rozstrzygnięty został również konkurs plastyczny pt.: „Moje logo”, w którym uczestniczyło aż 71 osób. W kategorii klas I – III SP najlepsze okazały się prace uczniów ZS w Nowotańcu. Laureatką została **Hanna Bednarczyk**, tuż za nią na podium stanął **Damian Słowiak**, a trzecie miejsce przypadło **Julii Żak**. Wyróżnienia otrzymały: **Lena Niemiec**, **Nikola Wdo-**

**wiak** i **Katarzyna Koczerska**, które również reprezentowały ZS w Nowotańcu. W kategorii klas IV – VI SP na podium uplasowali się: **Otylia Serwońska** z ZS Nowotańcu (I miejsce), **Kacper Maczużak** z ZS w Pobiednie (II miejsce), **Sara Jursa** i **Emilia Kupka** z ZS w Bukowsku oraz **Zuzanna Kulikowska** i **Damian Urban** z ZS w Nowotańcu (III miejsce). Wyróżnienia otrzymali: **Aleksandra Wierzbicka**, **Małgorzata Leonard** i **Monika Kopacz**, reprezentujące ZS w Nowotańcu. W kategorii gimnazjum na podium stanęli: I miejsce - **Katarzyna Rakoczy** – ZS Nowotaniec oraz **Karolina Ambicka** – ZS Bukowsko, II miejsce – **Ewelina Urban** – ZS Nowotaniec, III miejsce – **Mariola Majka**, **Martyna Długosz** – ZS Nowotaniec. Wyróżnienia otrzymali: **Anita Drozd**, **Maciej Żeliszewski**, **Arkadiusz Czerkies**, **Amelia Burnat**, **Aldona Kulikowska**, **Dagmara Nowakowska** z ZS w Nowotańcu. Tego przesączonego atmosferą rywalizacji dnia obył się również gminny Konkurs Polonistyczny dla klas szóstych i trzecich gimnazjum. Wśród uczniów szkoły podstawowej najlepsza okazała się uczennica ZS w Nowotańcu **Aleksandra Majka**. Tuż za laureatką na podium stanęła jej koleżanka z klasy, **Katarzyna Pałuk**, a na trzecim miejscu uplasował się **Mikołaj Wyderka**, uczęszczający do Szkoły Podstawowej w Nowotańcu. Wśród uczniów gimnazjum zwycięskie tytuły również przypadły uczniom szkoły organizującej uroczystość. Pierwsze miejsce zajęła **Katarzyna Rakoczy**, drugie przypadło **Ewelinie Urban**, a trzecie **Katarzynie Banasiewicz**. II Dzień Języka Polskiego był wspaniałym świętem poświęconym ojczystej mowie, jej zawikłanej specyfikacji oraz licznym odmianom. Jednak głównym celem przyświecającym jego organizacji była chęć rozbudzenia oraz umocnienia w uczniach miłości i szacunku do naszego zniewalająco pięknego, choć niezwykle trudnego języka. Uroczystość zwróciła uwagę młodego pokolenia na wartości, jakie kryje w sobie wypełniony bezdenną głębią każdego ulotnie dźwięcznego słowa język polski oraz uświadomiła uczniom, że ukryta w nim kalokagatia jest połączeniem czynników niezbędnych do budowania pewnej, jasnej przyszłości na nieśmiertelnych fundamentach dobra, piękna i poezji.

*Katarzyna Rakoczy*

## ZŁOTO I SREBRO DLA BUKOWSKA

Bardzo udanie zakończył się unihokejowy sezon dla szkoły w Bukowsku. Po szeregu turniejów eliminacyjnych zarówno starsze jak i młodsze podopieczne **Jakuba Barcia** bez problemu zakwalifikowały się do Finałów Wojewódzkich gdzie mierzyły się z najlepszymi drużynami z Podkarpacia o tytuł mistrzyń województwa premiowany startem w zawodach ogólnopolskich. Jako pierwsze w połowie lutego w Padwi Narodowej rywalizowały Gimnazjalistki. Po wygraniu swojej grupy w finałowej części turnieju bezbramkowo zremisowały z silnym zespołem ze Stobiernej oraz trafiły na gospodynie turnieju. Padew Narodowa, jako niepokonana do tej pory drużyna miała „chrapkę” na złoto. Mimo atutu własnej sali, wsparcia kibiców i



miejscowych władz, Bukowsko szybko uświadomiło wszystkim, komu należy się tytuł mistrzyń podkarpacia. Szybko strzelona bramka przez **Natalię Pleśniarską** oraz kolejna po kontrze **Wiktorii Kowalik** pozwoliły spokojnie do końca kontrolować przebieg meczu. Finał Wojewódzki szkół podstawowych po kilku latach przerwy nasze młodsze unihokeistki rozegrały na własnym terenie. Przez fazę grupową przeszły jak "burza" pokonując Kamień 4:1 i Harasiuki 2:1. W grupie finałowej bez problemu pokonały 2:0 drużynę z Brzeźnicy a w meczu na szczycie trafiły na medalistę ubiegłorocznych finałów mocną ekipę z Niebieszczań. W meczu o złoto gospodynie okazały się gościnnie i po zaciętym boju musiały uznać wyższość sąsiadek zajmując ostatecznie tytuł wicemistrzyń województwa. Zwycięstwo starszej drużyny w Finale Wojewódzkim upoważnia Bukowsko do reprezentowania Podkarpacia w zawodach ogólnopolskich. Życzymy dziewczyną powodzenia i trzymamy kciuki za ich występy w Elblągu.

*Danuta Kozimor*



**Skład drużyny Gimnazjum:** Żytka Julia (kapitan), Kowalik Wiktoria, Pleśniarska Natalia, Szczypta Kinga, Żytka Weronika, Pituch Aleksandra, Kamyk Laura, Rzyman Edyta, Gębuś Magdalena, Barć Jakub (opiekun),



**Skład drużyny SP:** Żytka Emilia (kapitan), Klimek Iga, Zabiega Kinga, Łuszcz Martyna, Ogrodnik Anna, Pleśniarska Aleksandra, Kowalczyk Daria, Rakoczy Weronika, Pleśniarska Magdalena, Jursa Sara, Łuszcz Oliwia, Chrzęszcz Roksana,

## „Pojazd Zasilany Wodą”

**Kacper Bilas** uczeń kl. IIb Gimnazjum w Bukowsku uczestniczył w „II Wojewódzkim Turnieju Pojazdów Zasilanych Wodą”, który odbył się 24 lutego 2017 roku



w ZS2 w Sanoku (Mechaniku). Kacper zdobył V miejsce. Podczas turnieju należało zbudować pojazd wysokości maksymalnie 1 metra wysokości, który ruszy samodzielnie po wlewu 1 litra wody. Pojazd miał być tak zbudowany, aby pokonał jak najdłuższą odległość, a woda nie rozchłapywała się. W konkursie liczyła się nie tylko wiedza teoretyczna, ale pomysł, kreatywność oraz umiejętności manualne. Tegoroczny turniej dostarczył wiele emocji, jak również dobrej zabawy. Gratulujemy Kacprowi odwagi oraz pomysłowości. Uczeń ma już plany ulepszenia swojego pojazdu tak, aby w następnym roku pokonać rywali. Życzymy powodzenia i zachęcamy innych uczniów do udziału w tym nietypowym konkursie.

*Jolanta Krzok*

## Reforma oświaty w Gminie Bukowsko

Reforma edukacji z dniem 1 września 2017 r. wprowadza zmianę ustroju szkolnego. Docelowo w strukturze oświaty będą funkcjonować następujące typy szkół: ośmioletnia szkoła podstawowa, czteroletnie liceum ogólnokształcące, pięcioletnie technikum, trzyletnia branżowa szkoła I stopnia, trzyletnia szkoła specjalna przysposabiająca do pracy, dwuletnia branżowa szkoła II stopnia oraz szkoła policealna. Wygaszone zostaną gimnazja. Na terenie Gminy Bukowsko z dniem 1 września 2017 r. dotychczasowe publiczne gimnazja w Bukowsku, Nowotańcu i Pobiednie zostaną włączone do funkcjonujących obecnie szkół podstawowych. Gimnazja zakończą działalność z dniem 31 sierpnia 2017 roku. W związku ze zmianami organizacyjnymi nauczyciele dotychczasowych gimnazjów z dniem 1 września staną się nauczycielami ośmioletnich szkół podstawowych. Zmiany te dotyczą również pracowników niebędących nauczycielami. W nowym ustroju szkolnym, dotychczasowe placówki oświatowe Gminy Bukowsko funkcjonować będą w ramach zespołów szkół, w skład których wchodzić będą przedszkola i szkoły podstawowe. Sytuacja w zakresie reformy edukacji ma dynamiczny charakter. Oczekujemy na kolejne rozporządzenia wykonawcze do ustaw oświatowych, które zapewne wniosą nowe uregulowania dla uczniów, nauczycieli, pracowników oświaty, rodziców i organów prowadzących szkoły. W kolejnych wydaniach Kwartalnika będziemy Państwa informować na bieżąco o zachodzących zmianach w oświacie gminnej.

*Leon Myrdak*



w kościele w Bukowsku Fot. Henryk Pałuk



... w Bukowsku Fot. Henryk Pałuk



... w Pobiedznie Fot. Monika Obuch



... w kościele w Nowotańcu Fot. Henryk Pałuk



... w kościele w Dudyńcach Fot. Monika Obuch



... w kościele w Wolicy Fot. Justyna Borończyk

# CZARNE CHMURY NAD GS „SCH” W BUKOWSKU

Od pewnego czasu dużo mówi się na temat trudnej sytuacji Spółdzielni, która w latach rozkwitu była znana na całym Podkarpaciu, a nawet w kraju. Aby nie powtarzać tzw. „plotek”, z pytaniem, „*Jaka jest naprawdę sytuacja Spółdzielni?*”, zwróciłem się do Pani Prezes Franciszki Józefek, która wyjaśnia: „*Nasza Spółdzielnia utraciła płynność fi-*



*nansową, dlatego kooperanci zabierają swój towar i nasze sklepy pustoszeją. Opinia publiczna, najczęściej obarcza zarząd odpowiedzialnością za taki stan rzeczy, jednak prawda jest zupełnie inna. Złożyło się na to wiele czynników, a najważniejszy z nich to silna konkurencja, w tym także handel obwoźny czy zakupy przez internet, co w konsekwencji skutkowało utratą klientów, zmniejszeniem się obrotów i ostatecznie utratą dochodów. Pamiętamy czasy, gdy Spółdzielnię wspierało ponad tysiąc członków, a dziś mamy ich zaledwie 53, przy czym każdy z nich może robić zakupy tam, gdzie mu to najbardziej odpowiada. Większość z nas posiada własny samochód i bez większego problemu może udać się na zakupy do dużych centrów handlowych, które przy dużym obrocie, mogą sobie pozwolić na niższą cenę detaliczną. Wybudowane w czasach rozkwitu obiekty, stały się nierentowne, a samo ich utrzymanie choćby z racji podatków, przynosi straty. Stały się ciężarem. Faktem jest, że w Spółdzielni obowiązuje Statut, z którego wynika, że decyzje strategiczne jak ta, zależą od członków i muszą być wyrażone uchwałą Walnego Zgromadzenia Członków. Okazało się, że wcześniejsze uchwały nie zawsze były trafne, chociażby ta odnosząca się do sprzedaży „Zajazdu pod Bukowicą”, zgodnie z wyceną rzeczoznawcy. Nie chcę przy tym nikogo obwiniać ani wybielać siebie, ponieważ każdy, kto pracuje, wcześniej czy później może popełnić błąd. O dalszych losach naszej Spółdzielni zadecyduje Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Członków, które zostało zwołane na dzień 18. marca br. a po upływie 14 dni odbędzie się ponowne, zgodnie z wymogami Statutu. Właśnie od jego decyzji będzie zależało, czy czeka nas proces likwidacji czy upadłości. Na rozstrzygnięcie musimy jeszcze poczekać. Aktualnie pracownicy otrzymują wypowiedzenia, wykorzystują zaległe urlopy i prowadzą wyprzedaż towaru”. Kto pierwszy „rzuci w nią kamieniem”? Poczekajmy na decyzję wyrażoną przez członków Spółdzielni, z którą zapoznamy Czytelników dopiero w kolejnym wydaniu naszej gazety.*

**Henryk Pałuk**

## Ódszedł od nas

*„Każdy człowiek zostawia ślad po sobie. Nie da się człowieka zamknąć w granicach jego narodzin i śmierci; jego życie zahacza o przeszłość i sięga w przyszłość.”*

**Antoni Kepiński**

Zmarły 02.01.br. Jan Muszański był człowiekiem o niezwykle wyrazistej osobowości, który nadawał naszej gminie niekonwencjonalnego charakteru. Ożywiał nasze serca, zmuszał do refleksji, zachęcał do zmian na lepsze, naznaczając każde wypowiedane słowo elegancją i elokwencją. Zostawił po sobie wiele niezapomnianych wystąpień, które emanowały inteligentnym poczuciem humoru, niepowtarzalnym ciepłem i zadziwiającą skromnością. Z tych oraz wielu innych powodów wciąż ciężko nam uwierzyć, że ten wspaniały człowiek musiał nas opuścić. Jedynym pocieszeniem jest fakt, iż zanim Dobry Bóg wezwał Go do siebie, pozwolił nam wraz z Nim żyć, pracować i cieszyć się licznymi sukcesami. Pracę w Urzędzie Gminy Bukowsko rozpoczął w 1983 roku na stanowisku Dyrektora Gminnego Ośrodka Kultury. Po likwidacji GOK był kierownikiem Referatu Promocji i Kultury. Janek Muszański był człowiekiem niezwykle otwartym, pomysłowym, nieustannie szukającym nowych wyzwań. Był inicjatorem i organizatorem cieszących się dużym zainteresowaniem wydarzeń społecznych. To właśnie On stał się jednym z pomysłodawców pierwszego Festiwalu poświęconego Adamowi Didurowi, który do dziś jest organizowany przez Sanocki Dom Kultury i ma wielu zagorzałych miłośników. Był ojcem „Bukowskiego Festiwalu Folkloru Młodych”. Przyczynił się do powstania zespołu ludowego „Euro Folk Show”, który koncertował zarówno w kraju, jak i zagranicą, a także koncertującego we Francji i w Austrii chóru gminy Bukowsko, złożonego z młodzieży naszej gminy. Najbardziej satysfakcjonującym dla Jana przedsięwzięciem okazało się tworzenie wspólnie z zespołem redakcyjnym „Kwartalnika” Gazety Gminy Bukowsko, która wydawana jest już przez dwanaście lat. Jan Muszański zajmował się również kontaktami z zaprzyjaźnionym miastem Meziere Les Metz we Francji oraz Topolovką na Słowacji. Dzięki Jego zaangażowaniu udało się zorganizować szereg międzynarodowych spotkań sportowych i kulturalnych. Zapamiętamy Janka Muszańskiego jako człowieka, który z dużą swobodą, ciętym dowcipem oraz niekwestionowaną elokwencją i elegancją przewodził naszym gminnym uroczystościom. Dożynki wojewódzkie i gminne, święta chleba, uroczystości związane z oddaniem nowoczesnych obiektów oraz dziesiątki innych imprez i spotkań, swój niezwykle charakter zawdzięczały przede wszystkim zaangażowaniu i charyzmatycznej osobowości Jana. Był świetnym organizatorem, który potrafił dopiąć wszystko na ostatni guzik, nie przekładając ponad wszystko zgubnego dążenia do perfekcji. Cześć jego pamięci!

**Współpracownicy**

# DZIEŃ SOŁTYSA

Sołtys jest osobą będącą przedstawicielem społeczności wiejskiej. Stoi na czele sołectwa i ma on prawo do brania udziału i występowania na forum Rady Gminy. W Polsce jest około 40 tysięcy sołtysów, panie stanowią prawie jedną trzecią w tej grupie. W naszej gminie w trzech z dwunastu sołectw przewodzą Panie (25%). Nie wszy-

scy wiedzą, że to polskie święto obchodzone jest 11 marca. Ma na celu okazanie wdzięczności i szacunku sołtysom za ich pracę i zaangażowanie oraz podkreślenie ich roli w polskiej wsi. Sprawy wsi i jej mieszkańców muszą leżeć naszym sołtysom na sercach, bo gdyby było inaczej, czy chcieliby przez kolejne cztery lata piastować tę społeczną funkcję? Wszystkim sołtysom z okazji ogólnopolskiego „Dnia Soł-

tysa” życzymy, aby sprawowanie tej zaszczytnej funkcji przyniosło Państwu wiele osobistej satysfakcji. Życzymy Wam sukcesów w pracy dla dobra rozwoju lokalnych społeczności - Waszych Małych Ojczyzn oraz wytrwałości i powodzenia we wszystkich Państwa inicjatywach i przedsięwzięciach. Niech dzięki Paniom i Panom sołtysom nasze wsie wciąż pięknieją.

*Maria Ambicka*

## KĄCIK ROLNICZY

### Wycinka drzew

Po zmianie ustawy o ochronie przyrody oraz ustawy o lasach z dnia 16.12.2016r. osoby fizyczne, które chcą usunąć drzewo lub krzew z własnej działki, już **nie muszą** zwracać się o pozwolenie do wójta gminy. Dotyczy to drzew usuwanych na cele niezwiązane z prowadzeniem działalności gospodarczej oraz usuwanych w celu przywrócenia gruntów nieużytkowanych do użytkowania rolniczego. Jednak, gdy planowana wycinka jest związana z prowadzeniem działalności gospodarczej, nadal istnieje obowiązek uzyskania pozwolenia, z wyłączeniem:

- krzewu lub krzewów rosnących w skupisku o pow. do **25 m<sup>2</sup>**,
- drzew, których obwód pnia na wys. **130 cm** nie przekracza **100 cm** dla topoli, wierzb, kasztanowca zwyczajnego, klonu jesionolistnego, klonu srebrzystego, robinii akacjowej, płatanu klonolistnego oraz **50 cm** dla pozostałych gatunków drzew.

### Restrukturyzacja małych gospodarstw

W pierwszym kwartale br. ARiMR uruchomiła nabór wniosków na działanie „Restrukturyzacja małych gospodarstw” w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020. O pomoc mogą się ubiegać osoby prowadzące działalność rolniczą, przez co najmniej 24 miesiące w gospodarstwie o pow. minimum 1 ha, podlegające ubezpieczeniu społecznemu rolników. Biznesplan do trzyletniej realizacji, może obejmować restrukturyzację gospodarstwa w zakresie produkcji żywnościowych lub

nieżywnościowych produktów rolnych lub przygotowania do sprzedaży produktów rolnych wytwarzanych w gospodarstwie. Premia 60 tys. zł. w całości musi zostać przeznaczona na działalność rolniczą, a inwestycje w środki trwałe mogą dotyczyć tylko nowych maszyn, urządzeń i wyposażenia, natomiast inwestycje budowlane muszą być położone na gruntach własnych wnioskodawcy.

### Rolniczy handel detaliczny

Od 1 stycznia br. obowiązuje ustawa zezwalająca rolnikom na sprzedaż przetworzonych produktów rolnych. Działalność taka wymaga jednak rejestracji w terminie 30 dni przed rozpoczęciem działalności u powiatowego lekarza weterynarii w przypadku zamiaru prowadzenia produkcji i sprzedaży produktów pochodzenia zwierzęcego lub zawierających jednocześnie środki pochodzenia zwierzęcego i niezwierzęcego, a do państwowego powiatowego inspektora sanitarnego należy złożyć wniosek w przypadku żywności pochodzenia niezwierzęcego. Sprzedaż do wysokości 20 tys. zł. rocznie będzie zwolniona od podatku, a po przekroczeniu tej kwoty będzie obowiązywał 2% podatek ryczałtowy.

### VII Ogólnopolski Konkurs Plastyczny

W styczniu br. uruchomiono siódmą edycję konkursu dla uczniów szkół podstawowych, zainteresowanych tematem bezpieczeństwa w gospodarstwie rolnym. Celem konkursu jest promowanie pozytywnych związków z pracą i zabawą na terenach wiejskich, a także popularyzacja Wykazu czynności szczególnie niebezpiecznych związanych z prowadzeniem gospodarstwa rolnego, których nie wolno powierzać dzieciom poniżej 16 lat,

który wskazuje na prace szczególnie zagrażające bezpieczeństwu najmłodszych mieszkańców wsi. Tegoroczna edycja przebiega pod hasłem „**Bezpiecznie na wsi to podstawa – środki chemiczne to nie zabawa**”, które ma zwrócić uwagę uczniów wiejskich szkół podstawowych na zagrożenia związane z obecnością w gospodarstwie rolnym substancji chemicznych, w tym przede wszystkim substancji żrących, paliw, chemicznych środków ochrony roślin, nawozów (szczególnie wapna palonego) i rozpuszczalników organicznych, a także substancji szkodliwych powstających w procesie produkcji rolniczej. Zadanie konkursowe polega na wykonaniu pracy plastycznej, w dowolnej technice, w formie A3, ilustrującej hasło konkursowe. W szkołach, które zgłoszą chęć uczestnictwa w konkursie, odbędą się szkoleniowe spotkania dzieci z pracownikami Kasy, których celem będzie przygotowanie merytoryczne młodych artystów. Wszystkie zgłoszone prace ocenią komisje regionalne, a najlepsze prace ze wszystkich województw będą oceniane przez Centralną Komisję Konkursową. Laureaci każdego ze szczebli otrzymają nagrody, a finał etapu centralnego będzie miał miejsce w Warszawie, gdzie autorzy najciekawszych prac otrzymają atrakcyjne nagrody: sprzęt multimedialny ufundowany przez Kasę Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego, a także zestawy upominków przygotowane przez MRiRW, PIP, patronów Konkursu oraz firmy współpracujące. **UWAGA!** Szkoły, których uczniowie chcą wziąć udział w konkursie, powinny skontaktować się z najbliższą jednostką terenową KRUS, gdzie uzyskają wszystkie niezbędne informacje na temat organizacji eliminacji.

*Henryk Pałuk*

# Historia pewnej rodziny

Drodzy Czytelnicy. Chcę Wam przedstawić prawdziwą historię pewnej rodziny z Bukowska. Ponieważ autorka chce pozostać anonimowa, to też opuszczę początek wspomnień, gdzie są dokładne dane o tej Rodzinie. Resztę przepisuję „słowo w słowo”. Ten pamiętnik nosi tytuł: „Dużo wspomnień dla Maćka z jego rodzinnych stron i Rodziny”. Przedstawiam tę historię, która może być bardzo podobna do historii Twojej Rodziny, której może młody Czytelniku, nie znasz? A zatem zaczynamy:

*Mój Dziadek ożenił się z Babcią Katarzyną i poszedł do niej mieszkać. Inaczej mówiąc, poszedł na ziemia. Rodzice Babci wybudowali Jej dom, bardzo ładny, jak na tamte czasy. Było to w latach gdzieś około 1800-go roku, a może wcześniej. Dom był murowany, z cegły, kryty czerwoną dachówką. Oczywiście, był to dom razem ze stajnią i stodołą. Była duża izba z podłogą i mała kuchnia nazywana „alkierzem”. W izbie było duże okno, piec stojący do ogrzewania, oraz kuchnia z płytą żeliwną, na której czasem coś się gotowało. W kuchni (alkierzu) był natomiast duży piec do pieczenia chleba. Na tym piecu zawsze spały dzieci, dużo później byli to moi Bracia. Była też drewniana rozsuwana kanapa i jakieś łóżko zrobione przez mojego Tatusia. Jednak wróćmy do tego, że moja Babcia miała tylko 3 morgi pola, tj. niecałe 2 hektary, ale była dobrą partią, bo miała także ten murowany dom, a ponadto Jej Rodzina uchodziła za „jedną z lepszych”. Rzeczywistość okazała się jednak zupełnie inna. Dziadzio był „lekki robotnik”, lubił się z kolegami zabawić. Żyd i tak dał wódki bez pieniędzy, a wszystko pisał na weksel. Wtedy były to prawomocne papiery, tak dla podpisującego weksel, jak też dla Żyda. Tutaj było znacznie więcej karczm żydowskich, niż polskich i każdy z nich stosował weksle. W domu przybywało dzieci, było ich wszystkich sześcioro (imiona pomijam). Do domu zaglądnęła bieda, więc moja Babcia wysłała Dziadzia Franciszka do Ameryki. Wtedy dużo ludzi jechało tam szukać chleba.*

*Ale mój Dziadek zamiast chleba – szukał kieliszka. Pieniędzy Babci nie przysyłał, a Żydzi upominali się o swoje, bo Dziadzio prawie cały ten majątek tutaj przepił i przehulał. Babcia widząc, że Żydzi już chcą sprzedać pole i dom, po prostu ucieka do Ameryki, aby uniknąć podpisu zgody na wekslach. Sąsiad S. był ojcem chrzestnym jednego z dzieci, czyli „kumem” i pomaga Babci umieścić wszystkie dzieci po różnych domach „na służbę”. Im też się nie przelewało, ale obiecali Babci pomóc i opiekować się dziećmi, a głównie to dać im jeść. Babcia nocą wyjeżdża do Nowosielec, a tam już była wtedy kolej i tą koleją do Gdańska z 7 – mio miesięcznym dzieckiem na rękę. W Gdańsku dostała się na okręt do Ameryki. Na szczęście ocean był spokojny i po 8 tygodniach dopłynęli do tej Ameryki. Mój Tatus mając 8 lat został u swego chrzestnego. Jak zima, tak i lato spał na strychu nad stajnią. Zimy były mroźne, ale trochę ciepła ze stajni tam docierało, bo nie zamarzał. Robił tam co mógł. Pasał krowy, utrzymywał porządek w stajni i koło domu, a oni Go za to żywili. Rodzeństwo Tatusia w innych domach miało podobny los. Babcia szczęśliwie dojechała do Ameryki i odnalazła męża, no i wzięła Go trochę w ryzy. Obydwoje chodzili do roboty i pomału spłacała długi u Żydów w Bukowsku. Jak już poznała trochę życie w Ameryce, zaczęła pomału ściągać tam swoje dzieci, zaczynając od najstarszego. Tam mogli już coś robić, no i miała je przy sobie. Tak im się układało, że Babcia do wybuchu I wojny*

*światowej spłaciła wszystkie długi. Miała też wreszcie wszystkie dzieci przy sobie za wyjątkiem jednego, mojego Tatusia. Był spłacony dom, było trochę pola i musiał właśnie on zostać na „ojcowiźnie”, choć to powinno się inaczej nazywać. Tatus był u swego chrzestnego do 18 – roku życia. Był tam 10 lat i tak mu się ta służba dopiekała, że w roku 1918 poszedł na ochotnika na wojnę, a jeszcze trwała I wojna światowa. Szczęśliwie przeżył wojnę, chociaż jeden raz uznano go nawet za zmarłego. Otóż w czasie wojny zachorował na tyfus, miał wysoką gorączkę i gdy nie okazywał już oznak życia, został przeniesiony do trupiarni. Gdy sanitariusze przybyli tam na drugi dzień, aby go pochować, zobaczyli go siedzącego na łóżku, więc ze strachu uciekli, niedowierzając, że on żyje. Po wojnie wrócił do swojego domu i niedługo później ożenił się w wieku ok. 23 lat. W tym czasie z Ameryki wrócił Dziadzio, bez grosza w kieszeni, a do tego tak uzależniony od alkoholu, że Ojciec musiał mu codziennie kupować setkę wódki. Uzależnienie, zaniedbanie i brak troski o swoje zdrowie sprawiły, że w 1927r. Dziadzio zmarł mając zaledwie 64 lata. Tatus był bardzo zaradny, wszystko potrafił sam zrobić, jednak życie coraz bardziej zaczęło go doświadczać. Żona była wątła i chorowita, a na świat przychodziły kolejne dzieci. Jedno z nich zachorowało i zmarło, a z pozostałej czwórki, dwoje nie chodziło, ponieważ miało miękkie kości i nie mogło ustać na nogach. Do tego jego żona zachorowała na zapalenie płuc, następnie na gruźlicę i zmarła w wieku 32 lat. Teraz z tymi wszystkimi problemami musiał uporać się sam. Pola było mało, konia nie było, a trzeba było mieć końskie zdrowie, aby temu wszystkiemu zaradzić. Dlatego też, nie czekając nawet na zakończenie okresu żałoby, ożenił się powtórnie z moją przyszlą Mamą, rozpoczynając drugi rozdział swojego życia. C.d.n.*

**Kazimierz Rakoczy**

# Papieskie Bieszczady i „akcent” z Nagórzezan

W rok po wyborze na papieża, Jan Paweł II powiedział do grupy przyjaciół: „- Dobrze by było, żeby ks. Adam Boniecki umieścił w biografii, którą pisze, trasy, wszystkie trasy, na których byłem, ludzi nie, (bo to prywatna sprawa), ale trasy, żebym tak był wrośnięty w polską ziemię”. Kiedy polscy biskupi pojechali do Watykanu, by podziękować Ojcu Świętemu Janowi Pawłowi II za ostatnią pielgrzymkę do Ojczyzny i ponownie zaprosili Go do Polski, papież odrzekł: „- Tak, to wszystko jest piękne, ale chciałbym jeszcze odwiedzić dwa miejsca – obydwie są w Bieszczadach”. Ostatni raz Jan Paweł II widział Bieszczady 9 czerwca 1997 r. Późnym popołudniem papieskie śmigłowce lecące z Krakowa do Krosna, poleciały nieco dalej na wschód, nad Bieszczady. Na kilka dni przed rozpoczęciem tej pielgrzymki, sprawdzono możliwość lądowania trzech helikopterów w Rudawce Rymańskiej, ale nie znaleziono odpowiedniego miejsca. Zdecydowano, że helikoptery wylądują na chwilę w Ustrzykach Górnych, ale i do tego nie doszło. Śmigłowce wyleciały z Krakowa z dwugodzinnym opóźnieniem i nie wystarczyło już czasu na lądowanie. Papież podziwiał i błogosławił bieszczadzką ziemię przez okno helikoptera. Wracając znad Bieszczadów, przeleciał nad Tarnawką, Rudawką Rymańską i Pastwiskami. 10 czerwca 1997 r. pod koniec obiadu w Krośnie Jan Paweł II powiedział do Abpa Józefa Michalika, metropolity przemyskiego: „Kończymy naszą pielgrzymkę. Dojechalśmy tak dzięki Bożej Opatrzności do Dukli. Pozostały jeszcze całe Bieszczady i trzeba je będzie odwiedzić. Ale lat przybywa. Mam już na plecach dwie kosy. Dlatego módlcie się, abym przyjechał, abym mógł przyjechać”. Ks. Paweł Kaszuba wspomina: „Na kilkanaście dni przed peregrynacją Krzyża Wielkopiątkowego i relikwii Krwi bł. Jana Pawła II w dekanatach bieszczadzkich, powróciła, jak wspominają parafianie, atmosfera sprzed kilkunastu lat, gdy Archidiecezja Przemyska – Dukla i Krosno oraz nieoficjalnie Ustrzyki Górne – oczekiwały na wielkiego Pielgrzyma. Radość była tym większa, iż Dom Papieski i Parafia św. Anny w Ustrzykach Górnych otrzymała z rąk osobistego sekretarza, Ks. Kard. Stanisława Dziwisza, relikwie Krwi Jana Pawła II, stając się tym samym ośrodkiem kultu Bł. Papieża w naszej Archidiecezji. Tak udało się spełnić marzenie i wyrażone w obecności biskupów polskich pragnienie, przybycia w Bieszczady, wielkiego Papieża Polaka. Pomysł, aby spełnić prośbę Ojca Świętego i przywieźć Go (w postaci relikwii) do

Ustrzyk Górnych zrodził się po beatyfikacji. Ks. Proboszcz Marek Typrowicz bardzo chętnie przychylił się do tego pomysłu i sam zaangażował się w przygotowanie duchowe parafii oraz poprosił Księdza Arcybiskupa o błogosławieństwo tym staraniom. Metropolita Przemyski potwierdził w rozmowie, że Ojciec Święty w Jego obecności wyraził chęć przybycia do Ustrzyk Górnych. W maju 2012 r. autor wspomnień udał się z prośbą do Krakowa, gdzie został przyjęty przez Kard. Stanisława Dziwisza, który na wieść o tej inicjatywie, ucieszył się bardzo i sam potwierdził, że to historyczny moment i właśnie spełnia się marzenie Ojca Świętego. Niezwłocznie też poprosił o przygotowanie relikwiarza dla Parafii i Archidiecezjalnego Domu Rekolekcyjnego w Ustrzykach Górnych, po czym w pałacu Arcybiskupów Krakowskich w samo południe tego samego dnia, Metropolita Krakowski przekazał relikwie Krwi Błogosławionego Papieża, „bieszczadzkiego turysty”. Powrót odbywał się trasą historycznej pielgrzymki z 1997 r., z Krakowa przez Krosno, Miejsce Piastowe, Duklę po umiłowane Bieszczady, dopełniając w ten sposób pragnienie Papieża. Uroczyste wprowadzenie Relikwii odbyło się podczas peregrynacji Krzyża Papieskiego z Wielkiego Piątku, który też na chwilę powrócił w rodzinne strony, bo jak wiemy podarowała go Ojcu Świętemu rodzina artysty rzeźbiarza ze Stefkowej. Podczas rozmowy ks. Kardynał, potwierdził ks. Pawłowi, że w czasie pielgrzymki do Dukli i Krosna przewidziano wizytę w Ustrzykach Górnych, w parafii i w Domu Rekolekcyjnym, w którym na Ojca Świętego czekał przygotowany pokój (jest do dzisiaj). Opowiadał, że orszak Wielkiego Pielgrzyma



jedynie przeleciał nad umiłowanymi Bieszczadami, także nad kościołem, a następnie szczytem Tarnicy. Papież błogosławił z okna śmigłowca pielgrzymom i turystom oraz tę ziemię, po której wiele razy wędrował w młodości”. To historyczne wydarzenie wiary jest okazją do przypomnienia, że Papież, jeszcze jako duszpasterz młodzieży wielokrotnie wędrował bieszczadzkimi szlakami. Po raz pierwszy według różnych źródeł przybył w te strony tuż po akcji „Wisła”, latem 1952 r., wraz z grupą kilku osób wędrował od Stróż, pasmem Bukowicy przez Komańczę w kierunku Ustrzyk Górnych. Następnym razem, dużo dłuższym szlakiem i sięgającym wysokich bieszczadzkich szczytów, przeszedł rok później. Z grupą młodych studentów z Krakowa wędrował od Ustrzyk Górnych przez Tarnicę do Krynicy. Później wielokrotnie powracał w Bieszczady,

także jako biskup i kardynał, przybywał do sanktuarium w Jasieniu. Bieszczady są błogosławione, obecnością Papieża Polaka. Pragnienie i marzenie Jana Pawła II o powrocie do Ustrzyk Górnych zostało wypełnione po Jego śmierci. Ojciec Święty ma swój „dom” w Ustrzykach Górnych, zatem błogosławione są papieskie i nasze Bieszczady. Na tej pięknej bieszczadzkiej ziemi, gdzie przyroda, ptaki, zwierzęta i górskie potoki wychwalają piękno Stwórcy stoi wiele przydrożnych krzyży, kapliczek, drewnianych cerkwi i nowych świątyń, w których zaciszu można spotkać Boga, Matkę Najświętszą i wielu Świętych Patronów tej ziemi, którą z Domu Ojca na pewno błogosławi Jej wierny turysta. Zagadką pozostanie a raczej tajemnicą Bożej Opatrzności, jak to się stało, że w nowym Kościele parafialnym w Ustrzykach Górnych p.w. Świętej Anny znajduje się Ikona Matki Bożej z Dzieciątkiem, Gwiazda Nowej Ewangelizacji. Z pośród wielu ikon i obrazów właśnie tą a nie inną wybrano z magazynu, odnowiono i umieszczono w ołtarzu w 1986 r., gdzie razem z Relikwiami Krwi Świętego Jana Pawła II odbiera należną cześć. Święta Bogurodzica z Dzieciątkiem i Jej wierny Syn, który całe swoje życie i pontyfikat zawierzył Jej „Totus Tuus”. Ikona Matki Bożej z Dzieciątkiem – przedstawiająca Madonnę w typie Hodegetrii, według Podkarpackiego Konserwatora Zabytków G. Stojaka, pochodzi prawdopodobnie z powstałej w 1848 r. (odnowionej w 1902r.) dawnej cerkwi filialnej greckokatolickiej p.w. św. Piotra i Pawła w Nagórzanach, gmina Bukowsko, obecnie w stanie ruiny. Podczas prywatnej audyencji, jaka odbyła się 18 czerwca 1998 r. w auli Pawła VI, w której uczestniczyło około dwa i pół tysiąca pielgrzymów z Podkarpackiego, Jan Paweł II, zwracając się do nich powiedział: „*Wydała bieszczadzka ziemia wielu autentycznych świadków Chrystusa, ludzi, którzy w pełni zawierzili Panu Bogu i poświęcili życie dla głoszenia Ewangelii. Idźcie ich śladami, aby świat widział wasze dobre uczynki i chwalił Boga, który jest w niebie. To jest moje gorące życzenie, jak również kieruję je od grobu św. Piotra do wszystkich tu obecnych i tych, którzy nie mogli przybyć z pielgrzymką do Rzymu, ale są tu duchowo obecni. Niech Bóg błogosławi całej wspólnocie ludu Bożego archidiecezji przemyskiej oraz Waszej pięknej, bieszczadzkiej ziemi*”.

**Halina Martowicz**

Literatura:

Potocki A. Bieszczadzki i beskidzki śladami  
Karola Wojtyły.

## Cząstkowa biografia rodu Pobiedzińskich.

Po przeczytaniu ciekawego artykułu p. Rakoczego o nazwiskach, postanowiłam szukać źródłowych informacji o nazwisku Pobiedziński – właścicieli Pobiedna herbu Gryf.

W 1361r wieś nazywała się Pobedna, w 1499r – Pobednyk, następnie to własność szlachecka braci Pawła i Klemensa z Pustkowa (Pustków – wieś leżąca na północ od Ropczyc i Dębicy). Był to ród polski, o czym świadczyły ich polskie imiona. Po osiedleniu się na tych ziemiach, bracia bardzo szybko pomnażali swój majątek. Od Aleksandra Honko kupili część Markowiec, a od braci zwanych Costirowci - dwór z polem zwany Stepkow Kant, granice z brzegiem rzeki wyznaczał sam król Władysław. Leonard – syn Pawła człowiek bardzo bezwzględny szybko pomnażał swoje dobra i stał się najbogatszym człowiekiem w województwie ruskim. Przez macochę był skoligacony z kasztelanem i starostą smolnickim oraz znakomitym rodem Dedyńskich. W swoim zachowaniu przejawiał trudny charakter, był podstępny i chytry. Został oskarżony o podpalenie przez jego służbę zabudowań podsędka sanockiego Mikulca ze Smolic. W pożarze tym zginęły ważne dokumenty. Oskarżony o obrabowanie z pieniędzy zamordowanego przeciwnika czy też pozbawienie Wichny – swojej macochy ruchomości otrzymanych od jej ojca. W wieku lat 46 został powołany na stanowisko wojskiego sanockiego. Był to urząd jeden z najniższych i sprawował go od 1465 do 1483r, zmienił zupełnie swoje zachowanie, ale nadal pomnażał swoje dobra. Od Matiaszowicza z Humnisk kupił wieś Jędrzyszkowce (dziś Jędruszkowce), dobra w Niebocku, wieś Rudynicze i Wielopole, od Kniazia Boryły ze Szczawnego – Radoszyce oraz od wdowy po Przeclawie ze Wzdowa wieś Warę. Prawem zastawu od Dobiesława Kmity nabył Dubiecko i Nienadową, od Stanisława Pieniążka część Prosieka, a od Jana Jaćmierskiego nabył Niebieszczany, Wielopole, Ratnawicę i Zymbertową Wolę, od Morochowskich z Morochowa podstępem przejął Wysoczany. Zdobył też prawo do czynszu z sanockiej łaźni, jatek rzeźniczych i młyna, a dochód przekazał żonie Annie. Nie są to jeszcze wszystkie wymienione dobra Pobiedzińskich. Leonard zmarł w 1484r pozostawiając czworo dzieci: Macieja, Waclawa, Małgorzatę i Elżbietę. Maciej Pobiedziński zwany Niebieszczańskim ożeniony w 1488r otrzymał ogromny posag żony w wysokości 1000 grzywien. Syn Waclaw pojął za żonę Urszulę Sierotę, której opiekunem był Piotr Kruszyna z Tarnowca, a jej wiano wynosiło 400 grzywien. Brat Pawła, a stryj Leonarda Klemens – mąż poważny i poważany odznaczał się znajomością prawa. Od 1420 do 1440r był sędzią sanockim, wprowadzając w sądownictwie duże zmiany, a w 1435r wprowadził prawo polskie. Cieszył się ogromnym szacunkiem tak jak wcześniej Matiasz z Boisk. Pisarz sądowy na wiecu ustawodawczym ziem sanockich „nazwisko jego, jako zacne wymienił”. Klemens pozostawił dwóch synów: Mikołaja i Jana. W tej linii herbu Gryf występują jeszcze imiona Stanisław i Andrzej syn Stanisława. W roku 1524 we wsi było 17 gospodarstw kmieci, 2 karczmy, młyn o jednym kole, który był własnością młynarza Staschko i jego żony Elżbiety. Ostatnią z rodu zamykającą linię Pobiedzińskich była Magdalena, która w 1550r w wieku lat 16, wyszła za mąż za 46 letniego Marcina Krowickiego – proboszcza z Sadowej Wiszni, byłego studenta Uniwersytetu w Wittenbergii, zwolennika reformacji.

**Opracowała Halina Urban**

Bibliografia:

Dąbkowski Przemysław „Ziemia sanocka w XV stuleciu. cz.1 i 2 Lwów 1931  
Fastnacht Adam: „Dzieje Ziemi Sanockiej” praca doktorska  
Tazbir Janusz „Tolerancja wyznaniowa w Polsce w XVI wieku”

# RADY OJCA JANA GRANDE-MAJEWSKIEGO

(przedruk) C.d.

## **Jak nie mieć wrzodów**

Wrzody żołądka - powstają wtedy, gdy żołądek nie umie bronić się przed nadmiarem żółci. Bo jak się żółć dostanie do żołądka – wytwarza się wówczas taki dziwny gaz bezzapachowy, odbija się i czujemy jakiegoś aż podpieranie pod serce. Wtedy żółć wytrawia śluzówkę. Gdy nie dbamy o częste jedzenie wiadomo, że się to skończy tragicznie. Gdy przychodzi do mnie pacjent, to ja prócz ziółek i wszystkich zaleceń, pisze na recepcie – bezwarunkowo jadać osiem razy dziennie i pić często mleko. Mleko potrafi oczyścić żołądek z narzucanej żółci, zneutralizować nadmiar kwasu solnego. Jeżeli mamy z żółcią porządek, nie mamy nerwicy żołądka. Ale jeśli jadamy często wywary z mięsa, gdzie jest masa kwasów tłuszczowych nasyconych, które bardzo łatwo łączą się z cukrem rafinowanym i produkcja bezpośrednio, już w torbie żołądka, cholesterol – to wtedy mamy problemy z zarzucaniem cholesterolu do wszystkich naszych naczyń krwionośnych i pozostawianie go w dużej ilości w naszej wątrobie. Do usunięcia cholesterolu z organizmu konieczna jest duża dawka wapna. Musimy je spożywać bez przerwy. Nasz system kostny posiada przeciętnie 16 kg. Wapna, a bardzo łatwo je tracimy na korzyść serca. Serce, jeżeli nie dostanie wapna z mlekiem, z serem, to ukradnie sobie wapno z kości. Serce nie może pracować bez soli wapnia rozpuszczonych w krwiobiegu. Jak samochód nie pociągnie bez oleju napędowego, tak samo serce nie pociągnie bez litra mleka na dobę. I mamy na starsze lata problemy z naszymi kośćmi, zwyrodnieniami kostnymi i reumatycznymi sprawami, mamy słabnące serce, przedwczesną starość, zmęczenie ogólne, spowodowane brakiem szacunku dla mleka i przetworów mlecznych.

## **Dziarski 70-cio latek**

Wracamy znowu do Syberii – obserwowałam tam Mongołów i Kirgizów, u których panował jeszcze wiek XIX. Oni mieli rzeczywiście więcej lat niż Mojżesz. To nie przesada: 90% ludzi starych przekraczało 110, 115 lat i byli zupełnie sprawni. Tam 70 lat, to dopiero wiek średni. Ale oni nie znają oranżady, wina, cukru (do naszych czasów o cukrze nic nie wiedzieli). Piją po 5 litrów mleka przeciętnie albo ajran – takie specjalne mleko azjatyckie przerobione ze zwykłego mleka. Kwas mlekowy w tym ajranie jest antytoksyną – dostarcza bardzo dużą ilość wapna do krwiobiegu. Dlatego serce ma pełną możliwość spalania wapna. Nie męczy się, nie nakazuje małym krwinkom czerwonym, aby kradły wapno z kości. Przeciwnie, nadmiar wapnia transportowany przez czerwone krwinki idzie, jako forma regenerującego budulca do kości. Przy tym jeszcze woda czysta z ziemi brana z krzemem. Tam w ziemi krzemu jest dużo. Wszystko razem usuwa z organizmu wszelkie formy gnilne bakterii, a część wapnia w postaci nadmiaru tego wypitego mleka, wyrzuca z masami kałowymi cholesterol. Najmniejsza

manikuła wapnia wyrzucanego z organizmu, jako balast dla nas niepotrzebny, wlecze ze sobą na zewnątrz ogromny wór z cholesterolem. Jeżeli chcemy komuś obniżyć cholesterol, powinniśmy w pierwszym rzędzie podawać mu duże ilości kwaśnego kefiru. Cholesterol spadnie w ciągu paru tygodni do pełnej normy i jeszcze zostaną usunięte miękkie złogi wapna, które już posiadały na naszych tętnicach, żyłach i na zastawkach. Jeżeli prowadzimy oszczędne w mleko i sery żywienie, to nigdzie więcej organizm wapna nie znajdzie. Troszeczkę jest tego w jarzynach, ale w bardzo nikłej ilości. Z biegiem lat mamy kości odwapnione do tego stopnia, że są dziurawe jak stary pumeks. Serce sobie nie podaruje, pracować bez wapnia nie może, dlatego że musi jednak be przerwy tę krew transportować – nie może pozwolić sobie na luksus zasłabnięcia, bo wtedy kaput! Serce współpracując z mózgiem, musi jakoś sobie radzić. Mózg nakazuje jakimis tajemniczymi dla nas bioprądami, czerwonym krwinkom, by jak małe mrówki, płynęły do kości, z kości wydziobywały miękkie wapno i niosły do serca. Po drodze gubią wapno na zastawkach żylnych i tętnicznych. Krwinki te, które ratują serce, są przyczyną miażdżycy typu wapniowego. Nazywają się wapniakami. Tracimy pamięć, mamy zimne nogi, bolące piety, czasem pękają odciski na nogach, zaczynamy źle się czuć, bolą nas ramiona. Kark boli, gdy kręcimy głową na lewo, na prawo, chrupie, trzeszczy. Wszystko zaczyna się psuć. Konieczne jest wtedy wapno – bez tego żyć nie można.

## **Pochwała kefiru**

Mleko – nie wszystkie organizmy przyjmują w normalny sposób. Są takie choroby, w których mleko może zaszkodzić np. chorym na trzustkę. Trzustka nie znosi słodkiego mleka i wtedy trzeba pić kwaśne, najlepiej gdyby to był kefir. Bo kefir to nie jest zwykłe mleko. To jest mleko takie nietypowe. Nazywa się kefir, bo francuski uczone nazwiskiem Kefir, był w Tybecie w XIX wieku i tam u Mongołów podpatrzył, jak oni zeskrobywali dziwny śluz ze ścian jaskini, dodawali to do mleka, które bardzo się zsiadało. Miało taki specyficzny smak. Zauważył, że po tym mleku bardzo dobrze się czuje jego przewód pokarmowy. Przyjechał do Francji – zbadał to bliżej pod mikroskopami i okazało się, że to nie śluz, ale rodzaj grzyba skalnego. Grzybki Kefira zakwaszając mleko, polują na bakterie. Ponieważ odżywiają się bakteriami gnilnymi, polując, oczyszczają mleko z wszelkich brudów. Druga sprawa – rozwijając się w tym mleku – wytwarzają mlekowy kwas chemiczny odwrotnie złożony, który tak potrafi oczyszczać nasz organizm, że nawet trupi jad rakowy usuwają. Jeżeli ktoś choruje na raka i pije 3 razy dziennie kefir po pełnej szklance, to ma o połowę toksyn rakowych mniej w swoim krwiobiegu. Tak bardzo ważna to substancja. A gdy grzybki Kefira wypijemy z mlekiem, to robią one w naszym żołądku, kiszka, to co robiły w garnku mleka – polują na wszystkie bakterie dla nas niepotrzebne – wymordują je tak dokładnie, że nie pozostanie ani jedna paskudna bakteria, która przyniosłaby nam szkodę. Dlatego w każdym domu powinien być specjalny garnek do zakwaszenia kefiru, wczorajszym kefirem – jutrzejszy. *C.d.n.*



# Krew & szpik kostny

Temat ten od wielu lat wywołuje nie raz burzliwą dyskusję, czy warto, czy bezpiecznie się podzielić tym cennym darem, jakim jest krew wytwarzana przez szpik kostny, który też można oddawać chorym w celu ich rekonstrukcji układu krwiotwórczego. Nie można tylko zachęcać do „honorowego” oddawania krwi, trzeba także poinformować o skutkach w dalszym okresie życia. Zmiany spowodowane standardową donacją oddanej krwi pełnej to spadek objętości krwi o 450ml, która regeneruje się w ciągu 12 godzin, liczba erytrocytów spada o około 10% i regeneruje się ona w ciągu 3-10 dni, poziom hemoglobiny spada o 1g/dl i regeneruje się w ciągu 4-6 tygodni, żelazo opada o 200mg i jego powrót do początkowej wartości trwa do 7 tygodni. Po oddaniu krwi należy spożywać pełnowartościowe posiłki, aby zapobiec anemii z niedoboru żelaza. Oddawanie krwi przez długi okres czasu powoduje, iż zwiększa się produktywność szpiku w celu regeneracji wyżej wymienionych składników. Czy więc oddawanie krwi uzależnia? Trudne pytanie, bo każdy organizm jest niepowtarzalną jednostką i każdy reaguje na to w inny sposób. Pojawiają się pewne sugestie, że zaprzestanie oddawania krwi powiedzmy po 10 latach spowoduje, że krew będzie cały czas produkowana w dużej ilości, a organizm będzie czekał do momentu kolejnego oddania krwi. Ale gdy jej nie oddamy, bo stwierdzimy, że już nam się nie chce oddawać krwi, może, ale nie musi skutkować to nadkrwistością, czyli jednostką chorobową zwaną czerwienicą. Co to za choroba? To „lekka” choroba nowotworowa, która w wynikach morfologii wygląda tak, że liczba czerwonych krwinek, hematokryt, granulocyty, płytki krwi mamy w górnej granicy wartości referencyjnych. Jest to zjawisko bardzo niebezpieczne skutkujące zawałami serca, udarami mózgu, przewlekłym zmęczeniem, świądem skóry po ciepłej kąpieli. Jak się ją leczy? Leczy się ją chemioterapią lub upustami krwi, tylko tyle, że krew nie idzie do krwiodawstwa tylko do utylizacji, bo zawiera komórki mieloproliferacyjne. Dlaczego szpital płaci za krew, którą my oddajemy honorowo? Koszty tłumaczone są, jako koszty poniesione na preparatykę, badanie krwi pod względem mikrobiologii, przechowywanie czy napromienienie w przypadku podawania krwi dzieciom. Czy przetaczanie krwi odbywa się tylko na zasadzie dopasowania zgodności w układzie ABO? Nie, istnieje około 30 antygenów występujących na krwinkach, jedne są mniej znaczące, a inne bardziej. Znaczące są dodatkowo układ Kell, układ Duffy, układ Lewis, układ MNS, układ Lutheran. Antygen K z układu Kell jest 10 razy bardziej immunogeny niż antygen D odpowiedzialny grupę krwi Rh+, zwraca się na niego uwagę u kobiet przed menopauzą i należy przetaczać krew kell minus. Niezgodność nawet w tych mało znaczących antygenach grupowych krwi może skutkować łągodną

choroba hemolityczną. Ciekawostką jest, iż ludność w Afryce posiadająca na krwinkach układ grupowy Duffy częściej jest atakowana przez pierwotniaka *Plasmodium falciparum*, który wywołuje malarię. *Plasmodium* potrzebuje antygenów z układu Duffy, jako receptora by móc przyłączyć się do erytrocytu i skutkować chorobą. Teraz trochę o szpiku kostnym. Jak każdy wie powstają tam prekursorzy do komórek krwi. Jednak szpik może ulec zniszczeniu, komórki w wyniku rearanżacji czy mutacji na wskutek działania np. metali ciężkich czy promieniowania schodzą na tor chorobowy (zespoły mieloproliferacyjne lub mielodysplastyczne). Więc co zrobić z takim szpikiem? Oczywiście możliwości jest bardzo wiele, zależy to od stopnia zaawansowania, stanu ogólnego chorego. Można takiej chorej osobie zniszczyć ten szpik chemioterapią i zastąpić go nowym szpikiem od innej osoby-dawcy. Oczywiście dawca i biorca muszą być zgodni w układzie HLA, wykonuje się serię zgodności tkanekowych w rodzinie (mamy 25% szans na znalezienie dawcy wśród rodzeństwa, im więcej rodzeństwa to szanse rosną) lub wśród osób niespokrewnionych za pomocą polskiej bazy danych Poltransplantu, gdzie szanse są bardzo małe. W jaki sposób dawca może oddać szpik kostny? Jedną metodą jest bezpośrednie pobranie szpiku kostnego z talerza kości biodrowej pod znieczuleniem ogólnym. Drugą metodą dosyć częściej wybieraną jest przeszczepienie komórek macierzystych izolowanych z krwi obwodowej podczas zabiegu leukaferazy, który polega na pobieraniu krwi z jednej ręki, krew przechodzi przez separator i zbiera komórki, które wcześniej stymulowaliśmy ze szpiku i reszta krwi wraca do nas przez drugie wklucie drugiej ręki. Zabieg nieinwazyjny. Komórki z separatora używa się do przeczepienia. Komórki macierzyste ze szpiku mobilizuje się do krwi obwodowej poprzez kilkukrotne podanie domięśniowe czynnika G-CSF. Jednak nie wiadomo, jakie skutki przyjmowania tego czynnika w przyszłości poniesie dawca. Dawca po oddaniu szpiku może mieć kontakt osobisty z biorcą po okresie 2 lat od momentu przeszczepienia, ze względu na możliwości próby wyludzenia dóbr materialno-finansowych za oddany szpik. Dość fascynujące zjawisko można zaobserwować, iż biorca po przyjęciu szpiku jest chimerą, posiada dwa genotypy, krew ma materiał genetyczny otrzymany od szpiku dawcy, a reszta organizmu materiał genetyczny dotychczasowy. Ma to ogromne znaczenie w ocenie wszczepienia się szpiku w organizm biorcy, 100% wszczepienia szpiku od dawca dla chorego obserwuje się po około 30 dniach, o ile nie nastąpi choroba przeszczep przeciwko biorcy. Czy warto oddawać krew lub być dawcą szpiku? Odpowiedź to wyłącznie sprawa indywidualna każdego człowieka – dawcy. Ale osoby zachęcające do honorowego oddawania krwi lub szpiku powinny także informować o skutkach tego, a nie tylko o zaletach ratowania czyjegoś życia.

**Adrian Klepczyk**  
student OAM WF CMUJ Kraków

# Z podwórka

## Mało, ale na plus

Według stanu na dzień 31 grudnia 2016 roku, liczba stałych mieszkańców gminy Bukowsko wynosiła 5.595 osób. W porównaniu do roku ubiegłego przybyło 8 osób.

## Akcyza

W 2016 roku rolnicy złożyli 533 wnioski o zwrot akcyzy na zakupiony olej napędowy do celów rolniczych, odzyskując na podstawie przedłożonych rachunków 276.728,88 zł. W pierwszym terminie naboru wniosków, w bieżącym roku do 28 lutego złożyło je 303 rolników, które kwalifikują do zwrotu 180.045,61 zł. Drugi termin składania wniosków dla rolników, którzy nie wyczerpali limitu lub nie składali wniosku w pierwszym terminie, trwać będzie od 1 – 31 sierpnia br. z fakturami wystawionymi od 1 lutego do 31 lipca br.

## Zimowe plusy i minusy

Już dawno nie doświadczyliśmy w regionie zimy tak bogatej w śnieg. Towarzyszący opadom wiatr, „wymiółł” z budżetu gminy 161.104,01 zł. na odśnieżanie dróg gminnych. Z takiej zimy mógł się cieszyć tylko właściciel wyciągu narciarskiego w Karlikowie i oczywiście dzieci.

## Mieszkańcy Wolicy dziękują

... serdecznie softysowi wsi p. Tadeuszowi Gliścikowi oraz wszystkim, którzy przyczynili się do wybudowania nowego przystanku autobusowego. Jest to drugi przystanek w Wolicy, z którego korzystają szczególnie dzieci i młodzież dojeżdżająca do szkół. Dzięki jego powstaniu, korzystanie z komunikacji stało się bezpieczniejsze i bardziej dostępne.

## Niechlubny rekord

Na podstawie oświadczeń złożonych przez przedsiębiorców prowadzących sprzedaż napojów alkoholowych w 2016 roku na terenie gminy Bukowsko wartość sprzedanego alkoholu wyniosła 2.304.810,01 zł. A gdy do tego dodać „wyroby własne”?

## Informacje nt. wsparcia z Funduszy Europejskich

Jeśli poszukujesz środków na rozwój lub założenie działalności gospodarczej, chcesz uczestniczyć w szkoleniach, dowiedzieć się czy Twój pomysł ma szansę na otrzymanie dofinansowania, skontaktuj się z Lokalnym Punktem Informacyjnym Funduszy Europejskich w Sanoku, ul. Rynek 18 tel. 798 771 215, 798 771 640 lub [zapytaj@podkarpackie.pl](mailto:zapytaj@podkarpackie.pl)

Henryk Pałuk

# Kapliczki i krzyże

## Kapliczka w Pobiednie (k. Tokarza)

### Kapliczka w Pobiednie

*Przy krętej drodze tuż nad potokiem,  
Który wypływa gdzieś tam z pod lasu  
Stoi kapliczka.*

*To nie statua, rzeźba pokryta stiukiem,  
To Panna Maria w girlandzie świateł  
W szklanej gablocie  
Nowy znak czasu.*

*To właśnie tutaj w wieczór majowy, po chłodnej rosie,  
Pieśni Maryjne płyną daleko  
Usłysz o Panno Twe uwielbienie,  
Usłysz tych pieśni od ściany lasu odbite echo.*

*Życie nam pędzi w tempie szalonym  
A człowiek w tym pędzie „jak liść na wietrze”  
Gdy losu wiatry mamy przeciwnie  
O Mario z tej tu kapliczki – dopomóż.  
Bo jeśli nie Ty – to któż nas wesprze.*

Halina Urban

„Gościu siądź pod mym liściem, a odpocznij sobie ...”. Nie tylko Jan Kochanowski docenił wartość lipy, która symbolizuje niewinność, nadzieję i miłość. Ludy słowiańskie wierzyły też, że chroni przed uderzeniem pioruna i mocy złych duchów. Dlatego spotykamy ją często przy sakralnych kultach wiary, jako symbol tych wartości. W trakcie odpoczynku, po trudach dnia, siedząc w cieniu młodej lipy rosnącej na posesji rodzinnej, mieszkańcy Pobiedna Franciszko-wi Dudasowi, zrodziła się myśl umieszczenia na tej lipie miniaturowej kapliczki (szafkowej), jako wotum dziękczynne, za szczęśliwy powrót z robót przymusowych na rzecz III Rzeszy. Kapliczka została wykonana z drewna, zwieńczona małym krzyżykiem, a w niej umieszczona figurka Matki Boskiej, prawdopodobnie gipsowa z domu rodzinnego przed rokiem 1950. Przeżycie związane z wywózką, brutalne traktowanie i wykorzystywanie go jako siły roboczej, wreszcie ucieczka, która zakończyła się powodzeniem, odbiły piętno w jego życiu. Stał się samotnikiem, nie założył rodziny, mieszkał z bratem Walentym i jego żoną Pauliną. niesprawiedliwy los sprawił, że bratanica Kazimiera, młoda wówczas dziewczyna, w dni majowe zaświeciła świeczkę w tej kapliczce, pomodliła się i wróciła do swoich zajęć domowych. Kapliczka spłonęła ku wielkiej rozpaczy tak jej, jak i fundatora. Pani Kazimiera postanowiła sobie wówczas, że wybuduje nową okazalszą kapliczkę. Dokonała tego dopiero w 2001 roku sprzedając jałówkę ze swojego gospodarstwa i pozyskując na ten cel pieniądze. Część mularską wykonał p. Franciszek Obuch, a gablotę i zadaszenie metalowe wykonała firma ślusarska z Dąbrówki. Do środka fundatorka (po mężu już Tokarz), zakupiła figurę Matki Boskiej Fatimskiej. W dniu 13 maja 2001 roku poświęcenia nowej kapliczki dokonał ks. Prałat Bogdan Nitka, ówczesny proboszcz parafii Dudyńce, przy licznie zgromadzonej rzeszy wiernych. Poświęcenie zbiegło się z trzema wydarzeniami: rocznicą objawień fatimskich, pierwszą komunią świętą wnuczki Anny i chrztem wnuczki Magdaleny. Rok rocznie przy tej kapliczce było słychać pieśni loretańskie, z udziałem rozmodlonej rodziny i sąsiadów. Fundatorka nie ukrywała, że ta kapliczka była jej przysłowiowym „oczkiem w głowie”. Zmarła 23.09.2012 r. w wieku 82 lat. W ostatnich chwilach swojego życia prosiła syna Janusza i synową Iwonę o kontynuację majówek każdego roku. Jak twierdzi Pan Janusz, bez względu na pogodę spełnia przyrzeczenie dane matce. Podkreśla, że „tradycji staje się zadość, a wierni śpiewając dwa razy się modlą”.

Tekst i zdjęcie: Zdzisław Bednarczyk





Choroby układu kostnego to rozległy temat, a problemy z nim związane zwykle pojawiają się u psów starszych, chociaż warto na nie zwrócić uwagę już wcześniej. Kręgosłup u psa jest znacznie lepiej przystosowany do życia w ruchu, niż u człowieka. Zawdzięczamy to pozycji anatomicznej. W związku z mniejszą liczbą punktów podparcia wobec podłoża, jesteśmy mniej sprawni niż zwierzęta. W wyprostowanej postawie człowieka kończyna piersiowa utraciła funkcje podporowe na rzecz zaawansowanych czynności manualnych. Ograniczone możliwości ruchowe, oraz większe przeciążenia w jednej płaszczyźnie, do tego wady postawy, pojawiające się z wiekiem zmiany zwyrodnieniowe, często powodują u ludzi liczne schorzenia kręgosłupa. Wiele przemawia za tym, że ten tak ważny element szkieletu nie jest naszą mocną stroną. Inaczej rzecz ma się u zwierząt. Postawa czterokończynowa zapewnia równomierny i naprzemienny ruch poszczególnych części ciała, przez co lepsze ich ukrwienie i funkcjonowanie. Czy to oznacza, że zwierzęta są zdrowsze? Owszem i zwykle w lepszej kondycji fizycznej, jednak obecnie dotyczy to głównie dzikich zwierząt, ponieważ proces udomowienia wraz z mnóstwem dobrodziejstw jakie możemy zaoferować naszym pupilom, wniósł także wiele „chorób cywilizacyjnych”. Kręgosłup psa dzięki udomowieniu stał się jego słabym punktem. Obecnie nie zawsze jesteśmy w stanie zapewnić swoim podopiecznym odpowiednio dużo ruchu tak, aby utrzymać je w doskonałej kondycji fizycznej, często przekarmiamy nasze czworonogi, otyłość bardzo przeciąża układ kostny. Wybieramy rasy psów obciążone genetycznie. Jamniki, welsh corgi, pekińczyk, jack russel terier, beagle, a także owczarek niemiecki, spaniel, pinczer, buldog francuski, to rasy bardziej od innych narażone na schorzenia kręgosłupa. U starszych psów w trzonach kręgowych i stawach pojawiają się zwyrodnienia i narośla kostne, które powodują zeszywnienie jednego lub kilku odcinków kręgosłupa, powodując ból, niedowłady, a nawet paraliż kończyn. Spondyloza, jest chorobą przewlekłą i nieuleczalną, związaną z wiekiem. Tryb życia psa jest dość istotny; mało ruchu, otyłość, brak kondycji, słabe mięśnie przykręgosłupowe mogą sprzyjać jej rozwojowi. Zwykle stosuje się jedynie leczenie objawowe, w postaci ograniczania bólu i stanu zapalnego, oraz fizykoterapię w celu poprawy komfortu życia. Leczenie operacyjne nie jest zalecane, ze względu na zbyt duże ryzyko zagrożenia życia wobec zdrowotnych korzyści. W każdym wieku może pojawić się dyskopatia, czyli przemieszczenie krążka międzykręgowego, schorzenie również często kojarzone z rasą i nazywane „porażeniem jamniczym”, chociaż dotyczy także innych ras i mieszańców. Choroba zazwyczaj pojawia się nagle, czasem po urazie lub w wyniku gwałtownego ruchu np. zeskakiwanie z łóżka, lub bez wyraźnej przyczyny. Objawia się bólem przy dotyku, poruszaniu się lub niedowładem kończyn, brakiem apetytu, zaparciem, zeszywnieniem mięśni, kulawizną. Objawy zależą od odcinka kręgosłupa, w którym doszło

do przemieszczenia. Zalecane leczenie objawowe lub operacyjne, fizykoterapia, w zależności od stopnia zaawansowania choroby. Dyskopatia o podłożu genetycznym, w odróżnieniu od spondylozy, która wynika ze zmian zwyrodnieniowych związanych z wiekiem, spotyka się ją już u młodych psów określonych ras. U golden retrieverów czy labradorów może wystąpić w 8-15 m-cu życia tzw. „młodzieńcza dyskopatia”, także u odmian miniaturowych yorkshire terierów już od około roku. Psy z tą wadą powinny być wyłączone z hodowli. Dysplazja jest kolejną chorobą, która często objawia się dopiero u psów dorosłych oraz starszych, a ma swoje początki we wczesnej młodości. Jest to choroba o podłożu genetycznym, ale jej wystąpienie jest również uwarunkowane czynnikami środowiskowymi. Dysplazja stawów biodrowych polega na wadliwym ukształtowaniu elementów stawu biodrowego. Predysponowane do wystąpienia choroby są psy ras dużych: owczarki, nowofunlandy, rottweilery, doberman, bernardyny, sznauclery, labradory itp. rzadziej, ale także spotykana u małych ras. U szczeniąt obciążonych genetycznie ważne jest odpowiednie żywienie i stosowanie odpowiednich suplementów mineralno-witaminowych, oraz ograniczenie nadmiernego wysiłku w okresie wzrostu. W niektórych przypadkach diagnostyka kontrolna w postaci badań ortopedycznych oraz zdjęć Rtg. Leczenie jak w większości chorób układu ruchu polega na zachowawczej fizykoterapii oraz stosowaniu leków przeciwzapalnych, oraz prekursorów chrząstki, przy braku efektów operacyjne. Jak w większości chorób sposób utrzymania zwierzęcia w młodości ma wpływ na jego późniejszy komfort życia. Dlatego warto dbać o kondycję i odpowiednie żywienie naszych podopiecznych.

*Katarzyna Zabiega*

## *Wierszem pisane*

### *Kobieta inspiratorka*

*Kobieta tematem zadumy;  
Jest skarbem, porankiem zbudzonym,  
dniem chwały, pogoda wieczoru,  
postacią darzoną ukłonem...  
Od świata zarania, wybrana!  
Pięknością zachwyca, upaja.  
Jak zorza, w blask słońca odziana,  
z jej wnętrza dar cnót się wylania.  
Jej serce zna klucz perspektywy.  
Istnieniem swym plany rysuje.  
Do życia pobudza, miłuje  
i twórców do dzieł inspiruje...*

*Marian Czapla*



*Rebels Bukowsko*



*FC Wczorajsi Prusiek*



*Ultras Bukowsko*



*Prestiż Karlików*



*Sokół Pobiedno*

## XI Gminna Liga Piłki Halowej 2016/2017 podsumowanie

Jak tylko powstała sala gimnastyczna przy Zespole Szkół w Bukowsku zorganizowaliśmy Gminną Ligę Piłki Halowej w oparciu o drużyny zgłaszane przez sołtysów naszych miejscowości. Celem rozgrywek było wyłonienie najlepszej drużyny, której zostanie przyznany tytuł „Halowego Mistrza Gminy Bukowsko”, a także rozwijanie postaw pro sportowych i integracja środowisk. W początkowym okresie w rozgrywkach uczestniczyły tylko drużyny z terenu gminy Bukowsko. Od kilku lat zmieniliśmy regulamin i do rozgrywek zaprosiliśmy drużyny z ościennych gmin. Z naszego zaproszenia skorzystały drużyny z gminy Sanok i z gminy Komańcza. W rozgrywkach Gminnej Ligi Piłki Halowej 2016/2017 uczestniczyły dwie drużyny z gminy wiejskiej Sanok to drużyny z Prusieka i z Markowiec. Wpływa to dodatnio na poziom rozgrywek i podnosi rangę imprezy czyniąc ją międzygminną. Od początku rozgrywek również stabilny jest skład organizatorów bezpośrednio uczestniczących w prowadzeniu Ligi. W organizacji GLPH od początku uczestniczą p. Teresa Pałys, p. Czesław Kowalik, ostatnio dołączył do grona organizatorów p. Piotr Łuszcz. Duży wkład pracy wnoszą pracownicy Zespołu Szkół w Bukowsku. Terminy rozgrywanych meczy zmuszają panie i panów pracujących w Zespole do pracy w soboty i w niedziele. Niestety zachowanie kibiców nie zawsze jest na odpo-





*Cosmos Nowotaniec*



*Hold Strong Bukowsko*

wiednim poziomie szczególnie w pewnym zakresie, który stawia rozgrywki Gminnej Ligi Piłki Halowej pod dużym znakiem zapytania. 28 stycznia br. w hali sportowej ZS w Bukowsku, rozegrano ostatnią kolejkę Gminnej Ligi Piłki Halowej 2016/2017. W wielu przypadkach, od ich wyników zależały jeszcze miejsca w tabeli, w tym także na podium. Po ostatnim spotkaniu i podliczeniu wyników, nastąpiło rozdanie nagród i dyplomów, które wręczył Z-ca Wójta Gminy Bukowsko p. Leon Myrdak. Najlepszym strzelcem turnieju został Dawid Romerowicz z drużyny „FC WZORAJSI” Prusiek, natomiast najlepszym bramkarzem Jakub Stolarczyk broniący barw „HOLD STRONG” Bukowsko. Spotkania sędziowali pp. Ryszard Denega i Rafał Kamiński. Miejsca i dorobek punktowy drużyn przedstawia załączona tabela. W dalszej części prezentujemy drużyny, które uczestniczyły w rozgrywkach.

**Piotr Błażejowski**  
Fot. **Henryk Pałuk**



*Dream Team Bukowsko*

DRUŻYNY	18.12. 2016	18.12. 2016	07.01. 2017	06.01. 2017	14.01. 2017	23.01. 2017	31.01. 2017	21.02. 2017	08.02. 2017	Drużynki strzelone	Drużynki stracone	rodzima	punkty	medalaje	LICZBA SPOTKAŃ
"NEMES" BUKOWSKO	3	3	0	3	3	3	3	3	3	71	34	39	24	I	9
"FC WZORAJSI" PRUSIEK	3	3	5	0	3	3	3	3	3	95	32	63	22	II	9
"COSMOS" NOWOTANIEC	3	0	0	3	0	3	3	3	3	47	42	5	18	III	9
"HOLD STRONG" BUKOWSKO	0	3	3	3	3	3	3	0	0	48	24	24	25	IV	9
"ULTRAS" BUKOWSKO	3	3	3	3	0	3	3	0	3	35	36	-1	15	V	9
"DREAM TEAM" BUKOWSKO	0	3	3	3	0	3	3	0	0	69	43	26	12	VI	9
"PRYSTU" KARLIKÓW	1	0	0	0	3	3	3	3	0	40	41	-1	12	VII	9
"ORBAN" MARKOWCE	0	0	3	0	0	3	1	0	3	38	48	-10	18	VIII	9
"SOKÓŁ" POBIEKO	0	0	0	0	3	0	3	3	0	33	69	-36	6	IX	9
"FC ALBATROS" BUKOWSKO	0	0	0	0	0	0	0	0	0	23	133	-110	0	X	9



*Orkan Markowce*



*FC Albatros Bukowsko*

## Terminarz rozgrywek drużyn piłki nożnej na sezon wiosna 2017

### III Liga

25.03. g. 15,00 Garbarnia Kraków – Cosmos Nowotaniec  
 02.04. g. 14,00 Cosmos Nowotaniec – WIERNA Małogoszcz  
 08.04. g. 15,00 Podlasie Biała Podlaska – Cosmos Nowotaniec  
 15.04. g. 16,00 Stal Rzeszów – Cosmos Nowotaniec  
 22.04. g. 17,00 MKS TRZEBINIA SIERSZA – Cosmos Nowotaniec  
 30.04. g. 14,00 Cosmos Nowotaniec – NKP Podhale Nowy Targ  
 03.05. g. 17,00 Avia Świdnik – Cosmos Nowotaniec  
 07.05. g. 14,00 Cosmos Nowotaniec – KP KSZO 1929 Ostrowiec Św.  
 13.05. g. 17,00 Karpaty Krosno – Cosmos Nowotaniec  
 20.05. Cosmos Nowotaniec – pauza  
 27.05. g. 17,00 Unia Tarnów – Cosmos Nowotaniec  
 04.06. g. 14,00 Cosmos Nowotaniec – Orleń – Spomlek Radzyń Podlaski  
 11.06. g. 17,00 Resovia Rzeszów – Cosmos Nowotaniec  
 17.06. g. 17,00 Cosmos Nowotaniec – SOŁA OŚWIĘCIM

### Klasa A seniorów

26.03. g. 15,00 LKS Bukowsko – Bieszczady Ustrzyki D.  
 02.04. g. 15,00 LKS Bukowsko – Wisłok Sieniawa  
 09.04. g. 15,00 Lotniarz Bezmiechowa – LKS Bukowsko  
 15.04. g. 12,00 LKS Bukowsko – Sanovia Lesko  
 23.04. g. 13,00 Gimball Tarnawa – LKS Bukowsko  
 30.04. g. 15,00 LKS Bukowsko – Start Rymanów  
 03.05. g. 16,30 Jawornik Czarna – LKS Bukowsko  
 07.05. g. 15,00 LKS Bukowsko – Orzeł Bażanówka  
 14.05. g. 15,00 Płomień Zmiennica – LKS Bukowsko  
 21.05. g. 15,00 LKS Bukowsko – Błękitni Jasienica R.  
 28.05. g. 15,00 Iskra Iskrzynia – LKS Bukowsko  
 04.06. g. 15,00 LKS Bukowsko – Cisy Jabłonica P.  
 11.06. g. 16,30 Haczowia Haczów – LKS Bukowsko  
 15.06. g. 15,00 LKS Bukowsko – LKS Zarszyn  
 18.06. g. 15,00 LKS Bukowsko – Victoria Pakoszkówka  
 24.06. g. 16,30 Bieszczady Ustrzyki D. – LKS Bukowsko

### Klasa A juniorów i juniorów młodszych

22.04. g. 11,00 i 13,00 Płowce Stróże Małe – Cosmos Nowotaniec  
 29.04. g. 11,00 i 13,00 Cosmos Nowotaniec – Szarotka Uherce  
 02.05. g. 15,00 i 17,00 Cosmos Nowotaniec – Gornik Grabownica  
 06.05. Cosmos Nowotaniec – pauza  
 13.05. g. 11,00 i 13,00 Cosmos Nowotaniec – Victoria Pakoszkówka  
 20.05. g. 11,00 i 13,00 Cosmos Nowotaniec – Płowce Stróże Małe  
 27.05. g. 11,00 i 13,00 Szarotka Uherce – Cosmos Nowotaniec  
 03.06. g. 11,00 i 13,00 Górnik Grabownica – Cosmos Nowotaniec  
 10.06. Cosmos Nowotaniec – pauza  
 17.06. g. 11,00 i 13,00 Victoria Pakoszkówka – Cosmos Nowotaniec

### Klasa B juniorów starszych

22.04. g. 16,00 Orion Pielnia – LKS Bukowsko  
 29.04. g. 16,00 LKS Bukowsko – Remix Niebieszczyany  
 06.05. g. 16,00 LKS Tyrawa Wołoska – LKS Bukowsko  
 13.05. g. 16,00 LKS Bukowsko – Górnik Strachocina  
 20.05. g. 16,00 Lotniarz Bezmiechowa – LKS Bukowsko  
 27.05. g. 16,00 LKS Bukowsko – Jawornik Czarna  
 03.06. g. 16,00 Nelson Polańczyk – LKS Bukowsko  
 10 i 17.06. LKS Bukowsko – pauza

### Klasa młodzików

21.04. g. 16,30 Cosmos Nowotaniec – LKS Pisarowce  
 28.04. g. 16,30 Remix Niebieszczyany – Cosmos Nowotaniec  
 05.05. g. 16,30 Cosmos Nowotaniec – Akademia Piłkarska Sanok  
 12.05. g. 16,30 Ekoball Sanok – Cosmos Nowotaniec  
 19.05. g. 16,30 Cosmos Nowotaniec – Sanovia Wilczki Lesko  
 26.05. Cosmos Nowotaniec – pauza  
 02.06. g. 16,30 Nelson Polańczyk – Cosmos Nowotaniec



## Piłkarskie echa ... i nasze gratulacje!

W XV Plebiscycie Podkarpacka Nike organizowanego przez Podkarpacki Związek Piłki Nożnej, drużyna Cosmos Nowotaniec znalazła się w gronie **Nominowanych** w kategorii **Drużyny Roku**, natomiast jej zawodnik **Mateusz Krawczyk** w kategorii **Piłkarza Roku**. Uroczyste ogłoszenie wyników i wręczenie statuetek miało miejsce 24 lutego br. w Hotelu Łańcut podczas uroczystej XV Gali Piłkarskiej z udziałem prezesa PZPN Zbigniewa Bońka oraz byłego prezesa Michała Listkiewicza. Ostatecznie w swoich kategoriach drużyna Cosmosu zajęła **czwarte miejsce**, natomiast Mateusz Krawczyk zajął **trzecie miejsce**. Można mieć nadzieję, że otrzymane wyróżnienia, pozytywnie wpłyną na dalsze sukcesy drużyny.

*Henryk Pałuk*

# HUMOR

Ugodowy miś.

Niedźwiedź sporządził listę zwierząt, które chce zjeść. Zwierzęta, gdy się o tym dowiedziały, wpadły w panikę. Nazajutrz do niedźwiedzia przyszedł jeleni i pyta:

- Niedźwiedziu, jestem na liście?

- Tak.

- No tak, rozumiem. Słuchaj, daj mi jeden dzień, żebym pożegnał się z rodziną. A potem mnie zjesz.

Niedźwiedź się zgodził i zjadł jelenia dopiero na drugi dzień. Jako następny przyszedł wilk i pyta:

- Niedźwiedziu, czy jestem na liście?

- Jak najbardziej.

- Ojej, straszne. Słuchaj, pozwól mi żyć jeszcze jeden

dzień, a pożegnam się z najbliższymi. A potem mnie zjesz.

I znowu niedźwiedź zjadł swoją ofiarę dopiero na drugi dzień. Potem do niedźwiedzia przyszedł zajaczek i pyta:

- Słuchaj, czy jestem na liście?

- Tak, jesteś.

- A mógłbyś mnie skreślić?

- Nie ma sprawy.



- Mamo, spełniliśmy dziś we trzech dobry uczynek.

Przeprowadziliśmy staruszkę przez jezdnię.

- To bardzo dobrze, ale dlaczego we trzech?

- Bo stawiała opór.

*Barbara Podstawska*

## Krzyżówka nr 49

	A	B	C	D	E	F	G	H	I	J	K	L	Ł	M	N
1															
2															
3															
4															
5															
6															
7															
8								49							
9															
10															
11															
12															
13															
14															
15															

### Poziomo:

- 1A wizytówka Grecji, wzgórze nad Atenami
- 1I lokomotywa o napędzie parowym
- 2G imię z elementarza
- 3A nie tylko Kościuszko
- 3I mały dwukolowiec dla dziecka
- 4G krzyżówkowa papuga
- 5A łącznik, kotew
- 5K Paweł ... znany piosenkarz i polityk
- 6F skrzydlaty koń Zeusa
- 7A dolna część oprawy okiennej
- 7I dobrze najedzony, nasycony jedzeniem
- 9A potocznie używana nazwa myjki ciśnieniowej
- 9I okrążyć lub np. objąć kogoś opieką
- 10G u kręgowców jeden z pary narządów położonych po obu stronach części lędźwiowej kręgosłupa
- 11A głośna zabawa, prywatka, zwykle z dużą ilością alkoholu
- 11I oblec, osnuć, owiać
- 12G chytre zwierzę
- 13A kolonia (miejscowość niesiolecka) w powiecie białostockim, w gminie Gródek
- 13I na wyposażeniu strażaków
- 14G Instytut Pamięci Narodowej w skrócie
- 15A jednostki energii cieplnej
- 15I mała beczulka na piwo

### Pionowo:

- A1 model Opla
- A1I hotel na biegunach
- B5 znany wodospad na granicy Kanady i USA
- C1 kraj
- C1I pomieszczenie
- D5 działanie w odpowiedzi na coś lub np. jądrowa
- E1 przerwa lub myślnik
- E1I rekrutacja, zaciąg
- F6 namiar, pomiar kąta dla określenia pozycji statku, samolotu
- G1 szpital woskowy podczas wojny
- G9 prawdziwie, konkretnie, rzeczowo i praktycznie
- I1 przenośna zasłona do odgradzenia części pomieszczenia
- I9 błona łączno-tkankowa okrywająca kości
- J6 przedmiot stanowiący zabezpieczenie spłaty długu
- K1 mała bruzda, podłużne wgłębienie
- K1I siła rozpędu, rozmachu
- L5 uporzędkowanie, nieustępliwość do celu
- L1 używany do treningu bokserskiego
- L1I ryjąc napisał, wygrawerował
- M5 podstępne działanie, knowanie, matactwo
- N1 zabronienie czegoś
- N1I gwóźdź z szeroką, płaską lub wypukłą główką

*Henryk Paluk*

Zespół redakcyjny Kwartalnika : Maria Ambicka,  
Ewa Kseniak, Henryk Paluk, Barbara Podstawska,  
Renata Preisner-Rakoczy. Współpracują: Miłosz Barański,  
Zdzisław Bednarczyk, Adrian Klepczyk, Danuta Kozimor,  
Kazimierz Rakoczy, Beata Woroniec, Katarzyna Zabiega.

Wydawca: Gmina Bukowsko  
Adres Redakcji: 38 - 505 Bukowsko 290  
tel/fax (013) 464 74 024 w 37  
www.bukowsko.pl, e-mail: naszkwartalnik2@wp.pl  
skład: www.gfx.sanok.pl - 604 409 716



## Pocztówka z historii



Bukowski rok 1960 rocznik 1949 klasa IV - wykonane przed nowo wybudowaną szkołą w Bukowsku – zdjęcie udostępnił i opisał p. Łuszcz Władysław.

W pierwszym rzędzie od lewej siedzą: Radożycka Lidia, Mikołajek Irena, Bednarz Helena, Żytka Helena, Żytka Janina, Żytka Irena, Kotecka Regina. II rząd od lewej: Hudak Maria, Zabiega Czesława, Grzyb Maria, Sobolewska Janina, Sokół Weronika, Kozłowska Helena, Zabiega Lucja, Perkolup Stanisław. III rząd od lewej: Rakoczy Władysław, Żytka Henryk, Krzyżaniak Jerzy, Zabiega Edward, Łuszcz Władysław, Rakoczy Tadeusz, Rakoczy Jan, Duduś Jan. IV rząd od lewej: Radożycki Zdzisław, Żytka Konstanty, Rakoczy Stanisław, Chrzęszcz Kazimierz, Łuszcz Roman, Klepczyk Władysław, Zadylak Kazimierz. V rząd stoją od lewej: Duduś Stanisław, Roczniak Jan, Zabiega Jan. VI rząd stoją nauczycielki: Maria Suwała, Zdzisława Pałuk (Czytajło), Barbara Lach – Jakubaszek.